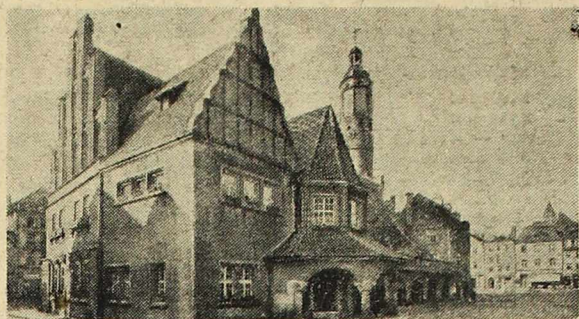




ZABYTKOWY RATUSZ WE LWÓWKU ŚLĄSKIM
(Do reportażu zamieszczonego na stronie 3-ej)

Militarnie i ideologicznie najsilniejsza armia świata

CORAZ częściej słyszy się rozmowę zwykłych „szarych” obywateli: o akcji „H”, o przyszłym urodzaju o tym czy pogoda nie zawiedzie i nie zaszkodzi przynajmniej. Zainteresowania naszego społeczeństwa — w porównaniu z okresem przedwojennym — znacznie się rozszerzyły. Kogo, prócz chłopca, obchodziły przed wojną losy oziminy, siewu, hodowla?

Ziawisko to jest zupełnie zrozumiałe. Ustrój kapitalistyczny nie mógł wytworzyć wśród ludzi pracy harmonijnego, świadomego stosunku do spraw gospodarczych. Zbyt paradoksalne, nienaturalne były prawa ekonomiki kapitalistycznej. Dobry urodzaj niekoniecznie musiał być zjawiskiem, zwiastującym poprawę bytu. Przeciwnie: w wielu wypadkach niósł on za sobą kryzys, nadprodukcję i bezrobocie.

W przeciągu kilku lat istnienia ustroju ludowego zmienił się zadani z "stosunek miasta do wsi". Podniesienie stopy życiowej mas pracujących całego kraju jest między innymi zależne od podniesienia poziomu rolnictwa, najbardziej zacofanego odcinka naszej gospodarki. Więcej zboża — to więcej chleba, więcej mięsa, więcej tłuszczu, więcej surowca dla naszych fabryk. Sprawne przeprowadzenie się — to jeden z warunków wykonania planu trzyletniego.

Przodująca narodowi klasa robotnicza czuje swą wielką odpowiedzialność za sprawę wiejskie. Śmiało można powiedzieć, iż o losach urodzaju decyduje dziś nie tylko wiesć lecz i miasto, nie tylko warunki atmosferyczne lecz i fabryki. Setki tysięcy ton nawozów sztucznych, dziesiątki tysięcy maszyn rolniczych, tysiące traktorów — to wkład klasy robotniczej w akcję siewną, wkład tym bardziej cenny, że z powodu zniszczeń wojennych mamy wciąż jeszcze za mało koni, za mało bydła, za mało nawozów naturalnych.

Ostatnio z szeregów klasy robotniczej wyszła inicjatywa roztoczenia opieki nad ośrodkami maszynowymi wsi. Fabryki obejmują opiekę nad poszczególnymi ośrodkami, zaopatrują je w niezbędne części maszyn, wysyłają ekipy dla pomocy w remoncie traktorów.

Znaczenie tej akcji jest ogromne. Wiś nasza nigdy nie miała dość kwalifikowanych ślusarzy, tokarzy, mechaników. Dziś, gdy wiś otrzymuje coraz więcej nowych maszyn, potrzeba fachowej pomocy jeszcze bardziej wzrosła.

Strum.

WARSZAWA. W Teatrze Polskim w Warszawie odbyła się uroczysta akademія z okazji 31 rocznicy powstania Armii Radzieckiej. W akademii wziął udział Prezydent Bierut, przedstawiciele Sejmu, członkowie rządu, generałicia oraz przedstawiciele państw zaprzyjaźnionych. Na akademii przybył również marszałek Konstanty Rokossowski jeden z dowódców wojsk radzieckich.

Po otwarciu akademii przez gen. psychalnego zabiera głos marszałek Żymierski, który oświadcza, że Wojsko Polskie wraz z całym społeczeństwem składa hołd zwycięskiej Armii Radzieckiej, pogromcy ni fałszywu, oswobodzicielce Polski i strażniczce pokoju. Wojsko Polskie jest dumne – mówi Marszałek – że ta armia najpotężniejsza w świecie militarnie i ideologicznie, łączy go trwały sojusz.

Bez Armii Radzieckiej – oświadcza mówca – nie było możliwe wy-

strażnicze pokoju. Wojsko Polskie jest dumne — mówi Marszałek — ze tą armią najpotężniejszą w świecie militarnie i ideologicznie, łączy go trwały sojusz.

Bez Armii Radzieckiej — oświad-
cza mówca — nie było możliwe wy-

jących wolność i pokój, dlatego jest
świętem narodu polskiego.

WARSZAWA. — Premier Cyrankiewicz wysłał do generalissimusa Stalina lepszą następującej treści:

...jących wolność i pokój, dlatego jest świętem narodu polskiego.

Józef Cyrankiewicz

„Do Pana Generalissimusa Józefa Stalina, przewodniczącego Rady Ministrów, Moskwa, Kreml.

W 31 rocznicę powstania armii radzieckiej pozwalam sobie przestać w mianiu własnym i rządu R. P. Panu, Panie Premierze, jako jej Wielkiemu Wodzowi i Twórcy najlepsze pozdrowienia i życzenia.

Bohaterskim walkom Armii Radzieckiej i jej zwycięstwu pochodził zaważający ocenie a hitlerowskiej niewoli, Polacy nie są i nie nierzównie wzięły braterscia błą i tradycyjnych walk wyzwolenieczych ze współnym wrogiem. Jej historyczne zwycięzta ocally Europę przed zalewem fałszyzowskiego barbarzyństwa.

Widzimy wszyscy w Armii Radzieckiej potężnego stróżnika demokracji, polności narodów, postępu i pokoju.

Dlatego rocznica powstania Armii Radzieckiej jest świętem wszystkich tużi postępu, wszystkich narodów, miłi

min. Czesław Bobrowski, poseł RP w Kopenhadze — min. Stanisław Kelles — Kraut, poseł RP, w Oslo — min. Józef Giębułtowicz oraz poseł RP, w He'sinkach — min. Jan Wasiewski.

MOSKWA (PAP). Marszałek Górkow w artykule w „Izwiestiach” twierdza m. in.: „Naród radziecki bacznie śledzi zakusy podżegaczy wojennych. Pod kierownictwem Wielkiego Stalina naród

WARSZAWA (PAP). Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP wydał w dniu 23 bm. zarządzenie treści następującej:

"Posiedzenie sejmu ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 1 marca 1949 r. o godz. 10.

**20 salw artyleryjskich
na cześć Radzieckich Sił Zbrojnych**

MOSKWA. (PAP). Min. sił zbroj-
nych ZSRR, marszałek Bulganin, wydał rozkaz dzienny, który głosi:
m. in.:
lotnictwo i flota będą czujnie stały na straży swojej socjalistycznej ojczyzny.
Marszałek Bulganin wydał rozkaz

Towarzysze żołnierze i marynarze, sierżanci i podoficerowie, oficerowie, generałowie, admirałowie! Kraj nasz obchodzi 31 rocznicę istnienia swych sił zbrojnych. Radzieckie siły zbrojne przeszły pełną chwały drogę bojową.

Kierując się zadaniem stalinowskiej nauki wojennej, armia radziecka i flota wojenna wzmocniły swe siły. Odniosły historyczne zwycięstwa w wielkiej wojnie i stały się ważną bojową siłą ZSRR. Społeczeństwo radzieckie może być zadowolone o tym, że nasza armia,

lotnictwo i flota będą czujnie stały na straży swojej socjalistycznej ojczyzny.

Marszałek Bulganin wydał rozkaz uczczenia rocznicy 20 salwami artyleryjskimi w Moskwie oraz kilkunastu innych miastach Związku Radzieckiego.

WARSZAWA (PAP). Polski przemysł motoryzacyjny powiększa coraz bardziej produkcję rowerów. Po zaspokojeniu potrzeb rynku we wnętrznego, nadwyżki przeznaczane są na eksport.

WARSZAWA, (PAP). W ostatnich dniach odbyły się pod przewodnictwem Ministra Spraw Zagr. w Warszawie narady, w których uczestniczyli: poseł RP, w Sztokholmie — min. Czesław Bobrowski, poseł RP, w Kopenhadze — min. Stanisław Kelles — Kraut, poseł RP, w Oslo — min. Józef Giebułtowski oraz poseł RP, w He'sinkach — min. Jan Waślewski.

o i bezpieczeństwa rojne ZSRR

Wytwarza się nowe rodzaje broni, które pod wieloma względami górują nad najlepszymi typami broni z II wojny światowej. W tym czasie

TIRANA (PAP). Rząd albański zwrócił się do rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej z prośbą, o

anie usług rbu Państwa

WARSZAWA (PAP). Rada Ministrów, w dniu 19. II br. wydała rozporządzenie, regulujące na nowych podstawach sprawę dostaw, robót i usług na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz niektórych kategorii osób prawnych. Rozporządzenie ujemuje w sposób

my rowery

Ogółem w r. 1948 wyeksportowano z Polski 4 860 rowerów. Rowery

„Musicie czynić wszystko, aby nowa Polska, którą budujemy, stała się wynikiem waszej myśli, waszej pracy, waszego twórczego wysiłku” — powiedział rok temu Prezydent Bierut do pierwszych brygad „SP”.

„Dziś, po roku pracy, można już stwierdzić, że młodzi junacy zrozumieli głęboki sens tych słów.

Z uczuciem dumy i zadowolenia stają do pierwszego wiosennego apelu, aby zameldować narodowi: — Młodzież SP nie zawiodła pokładanego w niej zaufania.

„Służba Połce” w ciągu roku objęła 1.000.000 młodzieży żeńskiej i męskiej (w tym 53% wieśniaków) organizując ją w brygady, hufce, ośrodki szkoleniowe na kursach i w akcjach dorywcz. Młodzież ta pracowała łącznie 2.500.000 junackich dni pracy. W tym czasie splantowała ona 2.000.000 m³ terenu, przerzuciła 2.628.212 m³ ziemi, wykopała 1.100 km rowów melioracyjnych, oczyszczała i przewiozła 41.000.000 sztuk cegieł, zbudowała 430 domów dla górników, osuszyła 19.000 ha, urodzajnych terenów, usypała 2,6 km walu ochronnego nad Wisłą, 2,6 km walu nad Wartą i 2 km kanału odwadniającego. Ponadto zbudowała 42 km szeroko-torowych linii kolejowych i 166 linii pomocniczych.

Dzięki tale rozwijającej się akcji
współzawodnictwa, zaoszczędzono 500
mil. zł. Czyn Kongresowy młodzieży
SP. dokonany wspólnie z młodzieżą
ZMP, wzbogacił kraj o 420 świetle, 240
km dróg bitych, 180 km linii elektrycz-
nych, 200.000 m b. rowów odwadniają-
cych, 370 boisk sportowych, 150 zalesi-
nych nieużytków. Ponadto zradiofoni-
zowano 34, a zelektryfikowano 23 wsie.

Junacczki i junacy - w trzydziestkach
wyremontowali 151 domów ludo-
wych, 1,139 świetlic, 1,328 boisk sporto-
wych. Naprawili 95,3 km linii kolej-
owych i 1,500 km dróg bitych, przepro-
wadzili 563 linii radiofonicznych. Ponadto
w akcji żniwnej zebrano zboże z
25,335 ha ziemi.

Dziewczęta zorganizowały dla ludności wiejskiej 870 wieczornic świetlicowych, 34 kursy dla analfabetów, 49 kursów sanitarnych, 63 kola gospodyń wiejskich.

Powołani przeważnie z szeregów robotniczych i bledoty wiejskiej, młodzi junacy uzyskali możność startu do lepszego życia, uzupełnienia swych braków w nauce. SP zorganizowała dla nich specjalne kursy, 6.000 analfabetów-junaków nauczyło się czytać i pisać. Równocześnie SP pomogła młodzieży w zdobyciu zawodu kierując ochotników do szkół przysposobienia przemysłowego. Ponad 18.000 dziewcząt i chłopców — uczy się już w tych szkołach.

To, czego dokonali junacy i junaczki, staje się istotnie w najlepszym znaczeniu tego słowa — wielką, szlachetną służbą Polsce. *Hanna Nowozentuk*

WARSZAWA (PAP). Dnia 22 b. m. opuścił Warszawę minister Oświaty dr Stanisław Skrzyszewski, udając się na czele grupy naukowców i pedagogów polskich do Moskwy na zaproszenie ministra Oświaty ZSRR, Wozniesińskiego i Komitetu Słowiańskiego ZSRR.

LISTY ZZA OCEANU

Machina
działająca w próżni

Lake-Success, w lutym.

W DRUGIEJ połowie stycznia wybrałem się do Lake Success — siedziby Organizacji Narodów Zjednoczonych. Miałem tam kilka godzin czasu na przyjrzenie się pracy sekretariatu ONZ. Kilka tysięcy urzędników i urzędników siedziało przy biurkach, układano sprawozdania, czytało je, tłumaczyło, przepisywało tysiące dokumentów, powiewało je w milionach egzemplarzy i stwarzało wszelkie pozory olbrzymiego aparatu administracyjnego. W rzeczywistości jednak było to raczej olbrzymie kolo napędowe.

Wrażenie wielkiej maszyny, działającej w próżni, jeszcze bardziej się spotęgowało podczas rozpoczętej w połowie lutego kolejnej osmej sesji Rady Ekonomiczno-Społecznej, jednego z najważniejszych organów ONZ. Na uroczystym otwarcu sesji sala była na wpół pusta. Delegacje 18 państw, członków Rady Ekonomiczno-Społecznej, przybyły w pełnym składzie i zajęły miejsca przy półokrągłym stole według znanego już rytuału. Lecz miejsca przeznaczone dla publiczności i ławy prasowe pozostały prawie puste.

Zwykłych śmiertelników przerażał porządek dziennych sesji, składający się z pięćdziesięciu ośmiu punktów i będący dziwną mieszanką spraw zasadniczych i ważnych ze sprawami błażymi i drugorzędnymi. Obok zagadnień światowej sytuacji gospodarczej na porządku dziennym figuruje „Wykorzystywanie centralnej biblioteki w Genewie”, obok sprawozdania Europejskiej Komisji Gospodarczej za październik, „zagadnienie” badania skutków zucia liści rośliny coca.

Olbrzymia nadprodukcja „kwestii i „zagadnień” jest niewątpliwie w dużej mierze skutkiem przerostów administracyjnych w aparacie ONZ. Gdy kilka tysięcy urzędników sekretariatu bezustannie produkuje dokumenty i sprawozdania, część tych materiałów musi trafić na posiedzenie różnych ciał ONZ, a z kolei protokoły i uchwały tych posiedzeń, które muszą być tłumaczone na 5 języków, znów stwarzają pozory zatrudnienia aparatu urzędniczego.

Lecz istotnym powodem obecności impasu Organizacji Narodów Zjednoczonych nie jest nadmierna rozbudowa sekretariatu. Powodem kryzysu jest „zimna wojna”, prowadzona od długiego czasu przez dyplomację amerykańską przy pomocy usłużnych polityków z „krajów marshallowskich”.

Podstawowym założeniem Organizacji Narodów Zjednoczonych, myślała przewodnia twórców ONZ, była współpraca wielkich mocarstw, a w szczególności Związku Radzieckiego ze St. Zjednoczonymi. Gdy jednak imperialistyczni politycy z Departamentu Stanu rozpoczęli „zimną wojnę” przeciwko Związkowi Radzieckiemu, uniemożliwiło to osiągnięcie celów ONZ i wielki, zbudowany „na wyrost” aparat tej organizacji pozostaje bezużyteczny.

Grzegorz Jaszuński.



SWIERSZCZYK
to
NAJMIŁSZY-GOŚĆ
dla dziecka
Tygodnik dla dzieci
W 35

DWO POLSKIE Nr 54 Str. 2

Korespondencja z Kijowa

Chłopi polscy — gośćmi Ukrainy

Kijów, w lutym

Ludzie pracy na Ukrainie ciepło, po bratersku przyjęli przybyłą do nich w odwiedziny delegację chłopów polskich.

Równie radośnie przyjęło delegację chłopów polskich w Kijowie. Witali goście przedstawiciele ministerstwa ukraińskiego i miasta Kijowa.

Delegacja chłopów polskich była obecna w przeciągu trzech dni na naradzie przedowników rolnictwa ukraińskiego w gmachu opery kijowskiej. Z wielką uwagą i zainteresowaniem słuchali goście przemówień czołowych przedstawicieli wsi ukraińskiej obradujących wspólnie z kierownikami republikańskich władz i organizacji partyj-

nych nad zagadnieniami dalszego rozwoju rolnictwa ukraińskiego.

Delegacja chłopów polskich zwiedzała wystawę rolniczą, przeprowadziła rozmowy z wybitnymi przedstawicielami wsi ukraińskiej — Paszą Angeliną, F. Dubkowiczem, M. Posmitnym i innymi. Wraz z uczestnikami konferencji delegacja polska była obecna na przedstawieniu w operze kijowskiej i na filmie „Mieczurin”.

Przedstawiciele delegacji chłopów polskich, A. Brzoza w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył:

„Serdeczne przyjęcie, jakie okazano nam na Ukrainie i wszystko to co widzieliśmy i widzimy w Kijowie do głębi wzruszyło członków naszej delegacji. W Kijowie zapro-

szono nas na naradę przedujących ludzi wsi kolchozowych. Trudno opisać ogromne wrażenie, jakie wywarła na nas ta narada. Zachwyceni jesteśmy ogromnym szcunkiem jakim otacza się tutaj prostych ludzi pracy; zachwyceni jesteśmy atmosferą bliskości i rzeczowego, głębokiego kontaktu, jaki istnieje między kierownikami Ukrainy i kolchoznikami.

Wystąpienie prezydenta Akademii Nauk Radzieckich Trofima Lysenka, cenne, praktyczne rady, jakich udzielił on kolchoznikom, jego wskazówki, jak należy zorganizować wiosenny siew i inne, dotyczące zagadnień rolnictwa przekonały nas, że w Związku Radzieckim nauka rzeczywiście służy narodowi.

Członkowie delegacji zachwyceni są Kijowem. W ciągu kilku dni oglądaliśmy jego zabytki, zwiedzaliśmy wystawy i teatry. Kijów jest już w znacznej mierze odbudowany.

Nasi delegaci bardzo długo zatrzymali się na wystawie ludowej twórczości ukraińskiej i mają zamiar zwiedzić ją powtórnie. Z zachwytem oglądaliśmy wystawę prac kobiet ukraińskich, artystyczne zabawki dziecięce i wyroby garniejskie. Każdy przedmiot wystawiony na tej wystawie świadczy o żręcznej pracy i szczęśliwym życiu narodu.

Do szkół morskich
za pośrednictwem
„Służby Polskiej”

Departament Kadr Ministerstwa Żegluga podaje do wiadomości, że w roku szkolnym 1949/50 przyjęcia do szkół morskich będą dokonywane za pośrednictwem Powszechnej Organizacji „Służba Polska”.

Po informacji dotyczące warunków przyjęcia do szkół morskich należy się zgłaszać do najbliższej komendy P. O. „Służba Polska”.

Z KRAJU

GDYNIA. — Robotnik olejarni portowej „Union” w Gdyni, Bolesław Gron-podaj projekt uregulowania dopłat o-teju do zbiorników. Wynalazek Grona-dat w praktyce dodatnie wyniki i zo-stał natychmiast zastosowany w olejarni, przyczyniając się do znacznego zwiększenia wydajności i oszczędności pracy.

WARSZAWA. — Ministerstwo Spraw Zagranicznych udzieliło tymczasowego uznania p. Joseph Walters jako Konsu-lowi Wielkiej Brytanii w Poznaniu oraz p. David Garnett Mitchell jako kierownikowi Konsulatu W. Brytanii w Szczecinie.

SZCZECIN. — Z 18 na 19 bm. nabrze-że Kaszubskie na porcie szczecińskim przeladowano 4418 ton węgla, osiągając rekordową cyfrę przeladunku jednego nabrzeża w ciągu doby. Poprzedni rekord wynoszący 3793 tony należał również do nabrzeża Kaszubskiego.

OSZTYN. — Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych połowy ryb na wodach jezior mazurskich przepru-dzane są bez przerwy.

W okresie 20-tu dni lutego br. rybacy złowili 194 tony ryb.



BUKARESZT. — Jak donosi rozgło-snia Wolnej Grecji, monarcho-faszystowski sąd wojenny w Tripolisie skazał na śmierć 5-ciu patriotów, w tym 2 kobiety, pod zarzutem udzielania pomocy armii demokratycznej.

OSŁO. — Norweski statek motorowy „Bandak” zatonał w czasie mgły w pobliżu fiordu Sogne. 7 osób łucznie z kapitanem straciło życie.

WIEDEŃ. — Austriacki min. spraw zagranicznych Gruber wyjechał we wtorek do Londynu w związku z odbywającą się tam konferencją zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w sprawie traktatu pokojowego z Austrią.

LONDYN. — Ateński min. spraw zagranicznych Tsaldaris odbył przeszło 2-godzinną rozmowę z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Bevinem.

PARYŻ. — Policja faszystowska w Atenach dopuściła się nowej niesłychanej zbrodni, mordując jednego z najsławniejszych greckich działaczy związkowych, generalnego sekretarza Greckiej Konfederacji Pracy — Mitsosa Papari-gasa.

nasze echo
Obludne słowa —
tajemnicze plany

W Oslo toczą się obrady rządowej partii socjal-demokratycznej. Powzięta przez nią rezolucja głosi:

„Norwegia musi szukać rozwiązania problemu własnego bezpieczeństwa w solidarności i współpracy w dziedzinie politycznej z demokracjami zachodu. Ta współpraca musi wspierać kartę ONZ i mieć charakter — w formie i treści — wyłącznie pokojowy i defensywny”.

Czytając to ważne sformułowanie o bezpieczeństwie i obronie, niespodziewanie pytam: kłóć to Norwegi z grą, że musi atak na zachodzie szukać współpracy o „treści defensywnej”? Najbliższy jej sąsiad ze wschodu — wielkie mocarstwo ZSRR — proponował przecież rządowi w Oslo pakt o nietajsi.

Jeśli istotnie Norwegia tak bardzo boi się jakiegokolwiek niebezpieczeństwa, to musi zwlekać z odpowiedzią? Jeśli „współpraca z demokracjami zachodu w dziedzinie politycznej” ma nosić istotnie charakter pokojowy i zgodny z kartą ONZ, — to chyba nie przeszkadza ona Norwegii w zawarciu traktatu o nieagresji z ZSRR.

Logiczne rozumowanie wskazywałoby, że tak bardzo pożądające pokoju i bezpieczeństwa państwo winno skwapliwie przyjąć propozycje radzieckie. Tymczasem od chwili ostatniej noty ZSRR do rządu w Oslo, minęły trzy tygodnie, i poza podróży do Waszyngtonu i Londynu minister Lange nie uczynił żadnego innego kroku w dziedzinie polityki na graniczej swego kraju.

A może Norwegia nie kwapi się do paktu o nieagresji z ZSRR, dlatego, że posuniecie to przeszkodziłoby jej w podpisaniu innego paktu, który nie ma wspólnego z polityką obronną i pokojową, — przewiduje natomiast budowę baz wojskowych w Skandynawii?

Ta alternatywa wydaje się najslusniejsza. Bo w rzeczywistości trudno byłoby pogodzić awanturzystkę pakt atlantycki — z paktem o nieagresji.

Fakty i logika przeczą słowom, demaskując autorów rezolucji, którzy na parawanem pięknych słów daremnie asilują ukryte oczywistą prawdę.

Ludożercy
z dyplomami

„Krasnaja Zwiezda” pisze: „Troška” losy ludzkości nie daje spokoju Gayowi Irvingowi Burch, redaktorowi ukraińskiego się w Stanach Zjednoczonych „Publication Bulletin”.

Burch błądzi nad przyszłością rodu ludzkiego. Powód jego udręki stanowi okoliczność, że ludność naszej planety stale... wzrasta. Piszcie on: „Albo należy zmniejszyć zaludnienie kuli ziemskiej co najmniej o 2/3, albo też co najmniej 200 proc. zwiększyć środki, niezbędne dla zapewnienia minimum utrzymania”.

Jako pierwsze zarządzenia natury praktycznej Burch proponuje „opracować program zredukowania ludzkości kuli ziemskiej”. Domaga się on „wynalezienia prostych, skutecznych i niedrogich sposobów regulowania liczby ludzkiej”.

Oto, co spędza sen z powiek niektórym „uczonym” mężom amerykańskim. Noszą się oni z myślą pozbawienia półtora miliarda ludzi prawa do życia. Pozwalają oni łaskawie żyć na świecie jedynie 1/3 części mieszkańców naszego globu, proponując stopniowo zmniejszenie pozostałych w drodze redukcji urodzeń i podwyższenia śmiertelności w ramach ściśle opracowanego planu.

Są to zaiste gigantyczne plany! Zdolne są one wybudzić zaawansowaną nawet wśród oprawców Oświęcimia i Majdaneka.

Nowe zasady zakupu i przewozu
zwierząt rzeźnych i mięsa

WARSZAWA. (PAP). W całym kraju zostało rozplakowane zarządzenie komisarza rządowego do spraw organizacji gospodarki mięsnej — normujące porządek zakupu i przewozu zwierząt gospodarskich (rzeźnych i hodowlanych), mięsa, tusz, czołw i przetworów mięsnych (wędlin).

Zarządzenie ustala, że w materiał

rzeźny można się zaopatrywać tylko we wskazanych przez centralę mięsnych gminnych spółdzielniach, okręgowych spółdzielniach zbytu lub placówkach hurtowych centrali mięsnej. W mięso, tusz, czołw i przetwory mięsne natomiast można się zaopatrywać jedynie w placówkach Centrali Mięsnej, prowadzących sprzedaż hurtową.

409 mil. zł. kredytu przyznano
dolnośląskiemu ośrodkom maszynowym

WROCLAW. Na Dolnym Śląsku czynne są 284 gminne i parcelacyjno-

osadnicze ośrodki maszynowe oraz 173 filii gromadzkich. W ciągu b. r. wszystkie gminy i spółdzielnie parcelacyjno — osadnicze będą już posiadały ośrodki maszynowe.

Ostatnio uruchomiono dla ośrodków 9 mil. kredytów na remont maszyn i narzędzi rolniczych. Łącznie na rok 1949 przyznano 409 mil. zł. kredytów inwestycyjnych dla ośrodków maszynowych.

Zjazd kierowników
radiowzłw dolnośląskich

W dniach 25 i 26 lutego odbędzie się w gmachu Polskiego Radia we Wrocławiu zjazd kierowników radiowzłw z całego Dolnego Śląska. Zjazd poświęcony będzie zagadnieniom radiofonizacji miast i wsi dolnośląskich w roku bieżącym, oraz ukończenia planu trzyletniego. Na zjeździe omówione będą również wytyczne planu radiofonizacji w ramach planu 6-letniego.

Praca ZMP
na falach eteru

Ponad 3 miliony złotych zebrał dotychczas na Dolnym Śląsku Związek Młodzieży Polskiej na budowę Centralnego Domu Młodzieży. Audycje o tym Domu, który będzie ośrodkiem oświatowo — wychowawczym i sportowym dla młodzieży całego kraju, nadaje Rozgłośnia Wroclawska w piątek dnia 25 bm. o godz. 14.30. Będzie to dialog pt. „Budujemy Centralny Dom Młodzieży” opracowany przez Jadwigę Zelwianską. Audycja ta zapoczątkuje stały odcinek działu młodzieżowego Rozgłośni, poświęcony pracy Z. M. P.

Fundusz socjalny spółdzielczości

WARSZAWA. (PAP). Naczelna Rada Spółdzielcza podjęła szereg uchwał o charakterze gospodarczym, społecznym i organizacyjnym. Do najważniejszych uchwał Rady należy m. in. utworzenie funduszu akcji socjalnej spółdzielczości. Naczelna Rada Spółdzielcza poleca radom spółdzielczym i spół-

dzielniom utworzenie z dniem 1 stycznia 1949 roku specjalnych funduszy na cele socjalne oraz zorganizowanie akcji socjalnej, w oparciu o zasady uchwały Zarządu GZS i zbiorowego układu pracy dla pracowników spółdzielczych.

B. burmistrz-konfident
skazany na 8 lat więzienia

WARSZAWA. (PAP). Przed sądem okręgowym w Warszawie toczyła się rozprawa przeciwko B. burmistrzowi miasta Wicini, pow. Górzew, — Maksymilianowi Bulko.

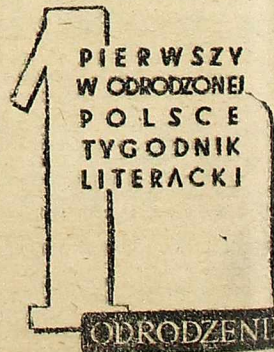
Oskarżony Bulko w początkach okupacji zgłosił swoją przynależność do narodu niemieckiego. Jako członek niemieckiej policji pomoc-

niczej (Hilfspolizei), działał na szkodę ludności polskiej w okolicach podwarszawskich w Grójcu, Świrze, Falenicy i innych miejscowościach. Na rozprawie sąd przesłuchał kilkunastu świadków, którzy potwierdzili zarzuty aktu oskarżenia.

Sąd skazał Maksymiliana Bulko na karę 8 lat więzienia.

PACZKI PEKAO
cenne i wartościowe dary
twojego krewnego w Ameryce

Informacje: Bank PKO w Warszawie K 497
Oddziały PKO i PCH w miastach wojewódzkich



Wielki skarb w małym Lwówku

Od specjalnego wysłannika „Słowa Polskiego”

Lwówek Śląski, w lutym
SZYNY kolejowe zazwyczaj
biegną prosto. W powiecie
lwóweckim szyny mają swo-
ją indywidualność i znaczą drogę
pociągów z Jeleniej Góry krętą ser-
pentyną.
Siedząc przy oknie wagonu mkną-
cego w stronę Lwówka można o-
nieczym nie myśleć ale nie można
się nudzić. Patrząc na ciemną pla-
mę świerkowego lasu, nie wiesz, że
za zakretem błysnie ku tobie sre-
brzysta laska wąż lśniącej rzeki, a
za następnym na łagodnym zbo-
żu zobaczysz stado pasących się
saren. Ten żywy film kolorowy
przesuwa się przed oczyma w zwol-
nionym tempie. Za oknem słońce
i w duszy słońce.

— W tak pięknym zakątku mu-
szą żyć radości ludzie — myślisz
i wysiadasz na stacji Lwówek Ślą-
ski.

Droga do miasta wiedzie bruko-
waną jezdnią, między pietrowymi,
zaniedbanymi domkami. Po jej
złoty przejeżdża chłopski wóz
drabinisty zaprzęgnięty w małe,
krepie koniki. Na wąskich chodni-
kach od czasu do czasu odzyska
kroki pojedynczych przechodniów.
Patrząc w ich twarze; wszystkie są
jednakowo zamknięte w sobie i
smutne. Pryska mój nastrój z po-
ciągów: to nie jest miasto radosnych
ludzi.

Ratusz z mrocznego średniowiecza

Czworobok lwóweckiego rynku
jest wypalony niemal doszczętnie.
Środek zajmuje potężna budowla,
królująca nad miastem okrągłą ka-
mienną wieżą. Przeglądając się ar-
chitekturze ratusza, można odgad-
nąć historię jego losów. W śred-
niowieczu, sięgającym prawdopo-
dobnie 14-go wieku, zaklęto w cie-
kich złomach kamienia formy czy-
stego gotyku. Potem część ratusza
w czasie jakichś kataklizmów wo-
jennych uległa zupełnemu zniszcze-
niu i w wieku 17-tym nastąpi-
ła odbudowa, utrzymana już w
stylu renesansu.

Wchodząc do ratusza, strząsa się
z siebie szatę nowoczesnego my-
ślenia i odczuwania. Przyszłość bie-
rze przybysza w niepodzielne wła-
danie. Trzyma go w ciągłym napię-
ciu zachwytu i podziwu.
Z ciosanych w szarym kamieniu
ścian wije przejmujący chłód. Nie
czuje się go niemal wcale, gdy ca-
ła uwaga skupia się we wzroku,
który ślizga się po cudownych go-
tyckich sklepieniach sieni, korytar-
zy i obszernych sal. Najlepiej za-
chowana sala, w której łączą się
pary małżeńskie, tonie w koloro-
wym półmroku średniowiecznych
witraży oprawnych w olów. Cha-
rakterystyczne dla tej epoki liczne
złoty i wykusze w ścianach czy-
nią z niej perłę zabytkowego bu-
downictwa.

Druga sala, równie piękna lecz o-
wiele większa, padła ofiarą pożaru
podczas ostatniej wojny. Tylko go-
tyckie więzania stropu mówią o jej
dawniej przeszłości.
Przed dwoma laty przyjechała
jakaś komisja rzeczoznawców z
Warszawy, uznała ratusz we Lwó-
ku za rzadki zabytek architektury
i nie pozwoliła ruszyć z miejsca
ani jednej cegły.
Do zakazu tego Zarząd Miejski
słusze się ściśle, ale czas nie próż-
nie. Uszkodzony w wielu miej-
scach dach przecieka, a masywne

ściany i gotyckie sklepienia draż-
nią zwolna ciemny jad wilgoci.

Milczenie, które krzywdzi

Biedny Lwówek nie ma fundu-
szów na remont i konserwację swe-
go ratusza, w którym dziś mieszczą
się Zarząd Miejski i M. R. N. Ra-
tusze ten jest dla Lwówka tylko
cenną osobliwością, natomiast dla
całego kraju — bezcennym skar-
bem.

O skarbie tym jednak mało kło-
wie. Nikt o nim nie pisze, nikt się
nim nie interesuje. Ratusz lwówe-
cki czeka na historyków, na znaw-
ców sztuki i dziennikarzy. Nie tyl-
ko z Dolnego Śląska, ale z całej
Polski. Niech Warszawa, Poznań i
Kraków wiedzą, że zwiedzając kra-
inę pod Karkonoszami, nie należy
pomijać Lwówka.

O tym, że ratusz pamięta wieki
średnie, świadczy choćby sala tor-
tu z żelaznymi hakami, tkwiący-
mi w kamiennych ścianach oraz
ciemnica o kilkumetrowej głęboko-
ści. Nad jej otworem, jak złowiesz-
cze ramie, czernieje żelazny pręt,
do którego przymocowywano linę i
spuszczano skażoną do piwnicy,
skąd już żywy nie wychodził.

O tym, że Lwówkiem rządili on-
giś książęta polscy, mówi herb
miasta z Orłem Piastowskim, u-
mieszczony na jednej ze ścian ra-
tuszowej wieży.

Pnąc wino otulało go co roku
gęstą zasłoną liści i może dlatego
uradowało herb przed wandalizmem
niemieckich rąk, niszczących
wszystko co polskie.

Dziennikarz może opisać tylko
swoje ogólne wrażenia. Ratusz we
Lwówku, jak i doskonale zachowa-
ne mury obronne okalające mia-
sto — domagają się naukowego
zbadań i opracowania.

Czas najwyższy przerwać mil-
czenie, które krzywdzi wielkie
działło architektury w małym Lwó-
ku Śląskim.

Maria Horodyska.



Wo.Dz.

ARTUR-MARYA SWINARSKI

Uśmiech Warszawy

W GREMIALNYM odgruzowania War-
szawy brali udział także ludzie
pióra i ludzie teatru.

Aktorzy, jak to aktorzy — jeżeli cho-
dzi o zdrowie i siłę, mają oni swoje ta-
jemnice; wystarczy przypomnieć jedno
magiczne nazwisko: Solski! Ale literaci
— to przeważnie chucherka, którym nie
do twarzy, nie do okularów i nie do li-
terackich mięśni z taczakami i łopatą. To
też pewnie ta ich „łopatologia” obrazu
Warszawy zbyt nie zmieniła i nie upiek-
szyła...

Lecz zarówno literaci, jak i aktorzy
mają inne możliwości na tym polu,
szczególnie ci spod znaku muzy wesołej,
Feltona Wiecha, czy polityczny żart ge-
nialnego kibica Rudzkiego potrafi wy-
mienić z naszego wnętrza sporą porcję
gruzu i popiołu.

W teatrach starej Grecji po trzech po-
nurych tragediach, pełnych krwi, tru-
pów i najpaskudniejszych zbrodni, gry-
wała jedna wyuzdana komedia. Naszym
nerwom, poszarpanym przez wojnę, na-
leżało się do odwrotnej proporcji. Tymcza-
sem w Warszawie długo czestowano nas
prawie wyłącznie tragediami: wznowio-
no najbardziej krwawy z greckich dra-
matów „Orestes”; pokazał nam „Lilię
Wenedę”, „Krwawą godę” i wiele in-
nych sztuk, ociekających krwią; pokazał
nam nawet nieboszczyków w piekie-
le „Drzwi zamknięte” Sartre’a. A do-
brych komedii oglądaliśmy niewiele.

Teraz jest inaczej. Teatry zaczynają
się do nas uśmiechać. Na dwóch scenach
wystawiono równocześnie Fredrę —
rzec przed wojną w stolicy nie spotyka-
ła. Jest komedia w nowożytnym Tea-
trze Kameralnym, komedia w „Piaśco-

ce”, komedia w Miejskim Teatrze Dra-
matycznym, komedia u Gorczyńskiej i
— oczywiście — komedia u Tuwima...

Mnożą się teatry rewolwe i kabarety li-
terackie. „Wróbelkowi”, jednej do nie
dawną warszawskiej scenie „małych
form”, zaczął towarzyszyć inny ptaszek
„Kukulka”, wzorowana na najprzedniej-
szych oryginałach: na krakowskim „Zie-
lonym Baloniku” Boya-Zeleńskiego i po-
znańskim „Różowej Kukulce” Pugeta.
Warszawska „Kukulka” — jak to kukul-
ka — stałego gniazda nie posiada i pod-
rzuca swoje jajka raz tu, raz tam. Prze-
prowadziła się też z Łodzi „Syrena”.
Pierwszym programem jeszcze nie tra-
fiła w odpowiedni ton, bo obraca sobie
drogę mylną, odgrzewając stare przebo-
je, które czasem sięgają „Morskiego
Oka” i „Qui-pro-quo”; ale na pewno i
„Syrena” nauczy się naszego języka.

W tych dniach otwarto w Warszawie
„Ludowy Teatr Muzyczny” na Pradze,
przy ul. Szwedzkiej 2-4 (podajemy adres
by przyjeźdźni widzieli dokąd uciekają
się po dwie godziny zdrowego śmiechu).
Graj tam stare „Skalmierzanki” J. N.
Kamieńskiego, w reżyserii Janusza Stra-
chockiego, przy udziale choreograficz-
nym Feliksa Parnella.

„Ludowy Teatr Muzyczny” pragnie
być teatrem dla wszystkich — i mam
wrażenie, że spełnia swoją funkcję do-
brze. Należy mu się w pierwszym rzę-
dzie pochwała za to, że unika wulgarno-
ści i tanich, pokupnych efektów. Są o-
czywiście, przewidziane (przez autora)
kopinki i kiozki. Ale jakże delikatnie,
a przy tym dowcipnie wyreżyserowano,
np. scenę, w której młoda Skalmierzan-
ka śpiewa piosenkę o własnej ciocie i

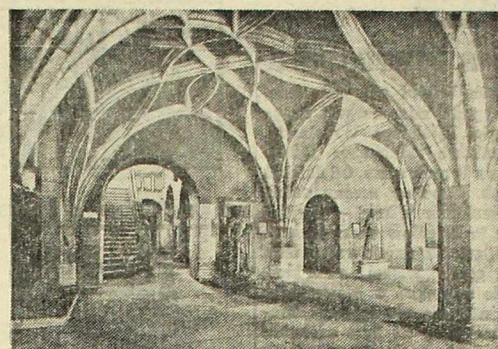


Antoni Wolak jako Figaro

ment i dowcip melodyjnej muzyki
oraz humor sytuacyjny — prowadzi-
ły młodą operę do sukcesu do sukce-
su. Dziś już bardzo rzadko słyszy-
my inne dzieła Rossiniego — po-
ważny „Tankred”, tragiczny „Otel-
lo”, „Wilhelm Tell” czy genialne
oratorium „Stabat Mater” — są zna-
ne nawet zapalonym melomanom
zaledwie z nazwy, lub fragmentarycz-
nie. Nie ma jednak sceny operowej,
na której by nie triumfował „Cyru-
lik Sewilski”.

Librecista Cesare Sterbini pozostawił
z genialnej komedii Beaumarchais’a
zaledwie szkielet treściowy, wyprawy
niestety libretto prawie doszczętnie
z głębokich akcentów satyry społecznej
i tylko dzięki uroczym Rossiniego opera
ta dotychczas zachowała swoją żywot-
ność.

W Państwowym Teatrze Dolnoślą-
skim ujrzymy „Cyrułka Sewilskiego”
50” pod kierownictwem muzycznym



Gotycka sień ratuszowa we Lwówku

CO DNI NIOSA

W imię szacunku dla pracy ludzkiej

NIGDY jeszcze praca ludzka nie
była otoczona tak wielkim
szacunkiem i tak szlachetnie ho-
norowana, jak obecnie w krajach o
ustroju socjalistycznym. Sama idea
pracy, umiowana pod kątem budow-
nictwa lepszego jutra ludzkości, na-
brała specjalnego znaczenia. Nic
więcej dziwnego, że przodownictwo
pracy stanowi dziś najszczytniejszy
tytuł, przed którym wszyscy chylą
głowy.

Dlatego wydaje mi się, że emeryci
winni się cieszyć specjalnym posza-
nowaniem społeczeństwa. Bo prze-
cież są to — weterani pracy! Gdyby
nie pracowali — nie byłoby emery-
tów, członkami zresztą emerytal-
nych, czymś w rodzaju inwalidów,
którym wiek wytrącił z ręki, z nóg,
czasem mózgow — ich narzędzia
pracy.

Starość jest dla wszystkich istot
żyjących nieuniknionym zjawiskiem.
Jaka winna być ona — musi o tym
decydować bilans życia, zestawienie
dokonywanych wysiłków, ich celo-
wość, ich społeczny pożytek. Ten,
kto lekkożylnie przesłiznął się
przez młodość i wiek dojrzały, nic
go nie dokonał, nie był bodaj małą,
ale konieczną szubką w wielkiej ma-
szynie zbiorowości społecznej — na
starość odczuwa pustkę, zaprawioną

goryczą swej całkowitej bezużytecz-
ności.

Ale człowiek, który przepracował
długie lata uczciwie, czuje się ina-
czej. Ma świadomość spełnionych
obowiązków i ma wspomnienia, a to
jest wiele, kiedy nogi odmawiają już
posłuszeństwa, siły zawodzą, a wol-
niej krąży krew w arteriach skła-
nia do spokoju, nie daje żywszych
bodźców.

Dawne, burżuazyjne hasło „sza-
cunku dla siwych włosów” budziło
nierzadko bunt lub wzgardę —
Niby dlaczego? Siwe włosy i zmarsz-
czki nie są niczym zasługą.

Toteż my, ludzie dzisiejsi, wierni
sprawom dłonie, zmęczony wysił-
kiem wzrok, przygarbione plecy, któ-
rym nie obcy był ciężar — to w łań-
cuchu przeżytych dni i lat starców
ujrzymy ognia ukute pracę. Tej su-
my wykonanej pracy nie możemy
nie uszanować. Więcej: nie może-
my nie otoczyć opieką, tros-
kliwością i czcią.

Toteż my, ludzie dzisiejsi, wierni
wynagrywaniu ideału pracy, jej szere-
gowcy i kaprale, podkomendni i do-
wódcy — zobowiązani się na hold
składamy weteranom pracy. Otocz-
my emerytów należną im atmosferą
— atmosferą pomocy, życzliwości,
opieki...
M. Z.

Zasady oszczędnościowe

Na czym polega zmiana?

Oszczędność nie jest nowotworem go-
spodarczym. Pojęcie to jest nieodłącz-
nym składnikiem każdego znanego sy-
stemu gospodarczego. Racjonalne gospo-
darowanie nie jest do pomyślenia bez
wysiłku oszczędnościowego.

Każdy z nas spotkał się z objawami
spółnie i nieobecności przy pracy. Mar-
notrawimy czas roboczy, a produkcja
dobr nieodstatecznej jakości marnotrawi-
my łącznie i czas roboczy, i środki
finansowe, i surowce, i możliwości wy-
korzystania parku maszynowego dla ce-
łów naprawdę pożytecznych.

Na jednym odcinku spotykamy się z
objawami oszczędności nadmiernej i
szkodliwej, bo mechanicznej i nieprze-

myślanej; na innych to „żelazne prawo
naszej gospodarki” jest, jak dotychczas,
realizowane dość optymalnie.

Stan ten, nie może być tolerowany.
Jak długo podstawowym zadaniem pol-
skiej polityki gospodarczej było reaktyw-
owanie zniszczonej lub podniszczonej
mocy produkcyjnej zakładów wytwór-
czych, jak długo samo uruchomienie po-
tencjału produkcyjnego musiało stano-
wić oś, koncentrującą zainteresowanie
pracujących społeczeństwa — nadmierne
kierowanie inicjatyw społecznych w
tym kierunku i kierowanie jej na tory
inne nie było możliwe, ani pożądane.

Lecz odbudowa zbliża się ku końcowi.
W wielu dziedzinach zostały już przekro-
czone cyfry przedwojenne. Sytuacja do-
rzała do pełnej realizacji zasad ekono-
miki, zasad rozrachunku gospodarczego,
zasad oszczędzania. Sytuacja dojrzała do
zrealizowania tych zasad przez ścisły
nadzór ośrodków centralnych nad me-
todą i praktyką oszczędzania w tere-
nie, nadzór który nie jest w pełni moż-
liwy bez ujęcia tego zjawiska w formę
planu oszczędzania. Dojrzała też do u-
działu bezpośrednio uczestniczącego w
gospodarce elementu ludzkiego, zatrud-
nionego w administracji, do przedsiębior-
czości robotnika i pracownika umyślo-
wego — w wielkiej akcji oszczędności-
wej.

Uchwala Rady Ministrów postulatami
tych czyniła zadanie. Żywiołowe akcje o-
szczędnościowe będą obecnie przekształ-
cone w system. I to system zgodny z
całością planu gospodarki.

M. Marecki

Skarb

jezior mazurskich

OLSZTYN (PAP). Mazurskie To-
warzystwo Rybackie uruchomiło
na terenie woj. olsztyńskiego 4
sztuczne wylęgarnie ryb.

W chwili obecnej w wylęgarni-
ach tych znajduje się 45 milio-
nów sztuk ikry sielawy oraz 6,5
mil. sztuk ikry sieji, którą pozyska-
no w okresie tarła. Wylęg nastąpi
w marcu br., po czym narybek
wpuszczony zostanie do jezior ma-
zurskich.

W celu poprawy stanu zary-
bienia wód w 1948 roku wpuszczono
do jezior: 44 miliony ikry sie-
lawy, 3,2 miliona ikry sieji, 5 milio-
nów szczupaka, 1 milion sandacza
i 500 kg zarybku siei.

Kłeska Muchoboru

Muchobór Wielki nie jest wsią, bo nie wypada mianem wsi nazywać części Wielkiego Wrocławia. Niejednokrotnie Muchobór Wielki dzielił los z Wrocławiem. Od działań wojennych Wrocław mocno ucierpiał, a Muchobór Wielki — bardzo mało. Za to Wrocław zaraz po przejęciu Niemcami uzyskiwał z dnia na dzień coraz więcej mieszkańców, a do mieszkań w Muchoborze Wielkim nikt się nie spieszył. Muchobór czekał. I na tym czekaniu nie wyszedł świetnie, bo wiadomo przecież, że mieszkanie puste niszczy się szybko...

Wreszcie jednak i Muchobór się zaludnił.

Jeśli w całym Wrocławiu komunikacja odgrywa wielką rolę, to w Muchoborze — w dwójnasób. Podstawą tej komunikacji był autobus „M” dochodzący do Rynku.

Od 19 lutego autobus ten kursuje tylko do Pafawagu, jakby większość muchoborzan pracowała w tej fabryce. Ale większość muchoborzan właśnie w Pafawagu nie pracuje, tylko gdzieś indziej i martwi się teraz bardzo skomplikowaną i ciężką komunikacją. Ludzie czują się jak odcięci od świata.

Cały Muchobór mówi obecnie wiele o kłesce komunikacyjnej, jaka go spotkała. I nie dziwimy się. Muchobór bez dogodnej komunikacji z Wrocławiem przestaje być wrocławskim przedmieściem. I powinno go się teraz nazywać: Wiosna Muchobór Wielki.

Czy tej sytuacji nie da się poprawić?

Notatnik wrocławski

✱ ZMARŁ W CZORAJ nagle w biurze kierownik miejskiego Obwodowego Urzędu Likwidacyjnego we Wrocławiu Feliks Ubysz, człowiek wysoko ceniony przez pracowników.

✱ SPŁYNĄŁ ŁÓD z rzeki Olawy. Jeśli Odra tylko na krótki czas pokrywała się taflą lodową, to leniwo wody Olawy skute były lodem na przeciąg kilku miesięcy.

✱ PRZYLECIAŁY DO NAS rudogonki czyli kopcuszki, ptaszki nadciągające na przedwiośnie. Skowronki już rozpięły się na polach. Zaczęły też śpiewać sikorki-bogatki a-lada dzień popisywać się będą kosy. Dzwonnie jeszcze nie śpiewają, ale już się odczuwa.

✱ WĘDKARZE Z WROCŁAWIA zbierają się w niedzielę o 10 rano na walne zebranie swego Towarzystwa pod nazwą „Leszcz”. Obrady odbędą się w jednej z sal gmachu sądowego (ul. Sądowa Nr 1).

✱ JUBILEUSZ 50-CIOLECIA pracy obchodzą we Wrocławiu znany mistrz kapelusznictwa Stanisław Hanas, mający swą pracownię przy ul. Henryka Brodatego 4. Urodzony w r. 1883 we Lwowie, jubilat zachował wspaniałą rzekomość i przewodniczy komisjom egzaminacyjnym na mistrza w zawodzie modniarskim.

✱ PRZODOWNICY PRACY Pafawagu, Przemysłu Chemicznego i Odzieżowego dobrze bawili się na balu reprezentacyjnym Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu i Politechniki. Bilety były przydzielone bezpłatnie.

✱ PRAKTYCZNE POUCZENIA co do wiosennych prac w ogródkach dostaną działkowcy 27 bm. o godz. 11-ej na terenie boiska sportowego „Burza” (przedłużenie ul. Piastowskiej). Proszeni są o przybycie członkowie towarzystw: „Jutrzo”, „Nauczyciel”, „Ogrodek”, „Piaszczyste”, „M. Reja”, „Walczyński”, „Pod Topolami”, „Lasy Państwowe”, „Straż Pożarna”, „Bujwida”.

✱ PIERWSZY PAROWÓZ MIEJSKI będzie uruchomiony uroczystie przez zarząd Portów Miejskich dziś o godz. 12 na terenach przy ul. Kłęczkowskiej Nr 52.

✱ CHOR MIESZANY organizuje się staraniem zarządu powiatowego Związku



Wielkie plany na rok 1949

Każdy pracujący - członkiem spółdzielni spożywców

„Każdy członek związku zawodowego — członkiem spółdzielni spożywców”. — Hasło to przypominał w swym przemówieniu radiowym przewodniczący Komisji Centralnej Zw. Zaw. — poseł Edward Ochab.

Na temat wrocławskiej Spółdzielni Spożywców i jej członków mówi prezes spółdzielni — Drózd.

— W chwili obecnej mamy 9 tys. członków. Liczbę tę postaramy się jeszcze w roku bieżącym podnieść co najmniej do 140 tys. Chodzi przede wszystkim o to, aby wciągnąć jak największą liczbę obywateli do pracy w tworzeniu handlu społecznego.

Członek spółdzielni jest jej współgospodarzem. Nadaje jej odpowiedni kierunek, nągając go do wymóg i potrzeb mas pracujących. Równocześnie ze wzrostem liczby członków, uaktywni się prace komitetów sklepowych, a co za tym idzie pracę samych sklepów. Udziały członków (100 zł mies.) pozwolą na ich rozbudowę i dotarcie do wszystkich osiedli i kolonii robotniczych.

— Jakie korzyści materialne ma członek spółdzielni?

— Sam fakt rozbudowy siatki sklepów spółdzielczych jest wielkim sukcesem i korzyścią całej klasy pracującej. W spółdzielni nabywa się towar po cenie rzetelnie skalkulowanej i w dobrej jakości. Pod koniec roku członkowie uchwalają, na co przeznaczyć nadwyżkę powstałą z dochodów.

— Kilka dni temu pokazały się w prasie wrocławskiej słuszne artykuły krytykujące pracę wrocławskich sklepów spółdzielczych. Czy poprawiło się coś od tego czasu?

— Tak i to dużo. Nie spółdzielczość była winna, tylko ludzie. Ludzie się usunęli i jest coraz lepiej. Zwiększyliśmy i usprawniliśmy dostawę mleka — 20 tys. litrów dziennie, — wcześniej dostarczamy

pieczywo do naszych sklepów, rozszerzyliśmy asortyment towarów. Odczuwamy jeszcze brak środków transportowych. Powoduje to pewne trudności.

Jakie macie plany na rok 1949?

— Rozbudowę siatki spółdzielczej do 200 sklepów, ze szczególnym uwzględnieniem osiedli robotniczych. Otworzymy ok. 10-ciu sklepów branżowych — tekstylnie, mięsne, owocowo-warzywnicze. W planie mamy uruchomienie pialni wód mineralnych i leczniczych. Na tomiast sklepy wódczane będą zlikwidowane.

— Duży nacisk kładziemy obecnie na szkolenie personelu. Chodzi nam o to, aby sprzedawcy byli nie tylko kupcami, ale i społecznikami.

— Jak postępuje akcja przejmowania stołów i zakładania go-

spółdzielczych? — Przejmowanie dalszych stołów jest opracowywane i omawiane z kierownictwami poszczególnych zakładów pracy. Już wkrótce otworzymy gospodę spółdzielczą przy ul. Ruskiej, przy Nowotki (róg Wodkowiec) i przy Traugutta. Jeszcze w tym roku otworzymy dwie lub trzy kawiarnie-ciastkarnie. Lokale na ten cel typujemy na Sepolnie, Piłczykach i Karłowicach.

Nasza praca spółdzielcza z każdym dniem udoskonala się. Najlepszym tego dowodem jest ciągły wzrost obrotów. Z drugiej strony wzrost ten świadczy o tym, że społeczeństwo coraz bardziej przekonywa się do handlu społecznego. (Jur)

Opieszałość

W biurze przyjmowania list na karty tramwajowe — pustki. Widać, zakłady pracy zapomniały, że z dniem 28 bm. mija ważność karty tramwajowej. Każdy dzień opóźnienia naraża pracowników na płacenie 15 zł. za przejazd.

Listy złożone po 25.2. będą opóźnione i zrealizowane dopiero 4 lub 5 marca.

Program wycieczki do Pragi

W dniu dzisiejszym upływa ostatni termin zgłaszania się na uczestnika wycieczki przodowników pracy na Międzynarodowe Targi w Pradze Czeskiej.

Koszt wycieczki wynosi od 14.200 złotych. Zgłoszenia przyjmują wszystkie placówki Orbisu. Wyjazd nastąpi w dniu 15 lub 16 marca.

W programie wycieczki: zwiedzenie Międzynarodowych Targów i Pragi autokarem, przejazd do Blanska, zwiedzanie jaskiń kolo Blanska, zwiedzanie Brna, Bratysławy oraz powrót przez Petrowice do Warszawy lub Katowic.

RADIO

24 LUTY 49 R. CZWARTEK
5.10 Sygnał, 5.15 Strzeż. wiadom. por. 5.20 Konc. por. dla świata pracy. 6.00 Główn. por. 6.10 Dzień por. 6.30 Muz. por. 6.30 Program dnia. 6.55 Muz. Por. 7.00 Wiadom. dzień por. 7.20 Przegląd prasy stoł. 7.25 Dc muz. por. 8.00 Poradnik prakt. 8.10 Muz. 9.00 Opowieść o Chopinie. 9.15 Inf. ogólnop. 9.20 Skrzynka PCK. 9.30 Wszelchnia Radiowa. 9.50 Program dnia. 11.40 Aud. dla przedszkol. 11.50 Muz. rozrywk. 11.57 Sygnał. 12.04 Wiadom. pol. 12.20 Muz. ros. 12.45 Aud. dla wsi. 14.30 Co chciałbyś wiedzieć o muz. 14.50 Wiadom. wrocł. 14.57 Inf. Radiof. Przewod. 15.00 Inform. Polski Pld. 15.15 Aktualia z Kr. 15.25 Muz. 15.30 Śpiewamy piosenki. aud. st.-muz. 15.50 Wiadom. wrocł. 14.57 Inform. Radiof. Przewod. 15.00 Inform. Polski Pld. 15.15 Aktualia z Kr. 15.25 Muz. 15.30 Śpiewamy piosenki. aud. st.-muz. 15.50 Muz. popul. 16.00 Dzień ppol. 16.30 Archipelag ludzi odzyskanych 16.50 Wykorzystanie prądu elektr. pog. 17.00 1-szy występ 8-letniego Chopina w W-wie. aud. st.-muz. 17.30 Recital wioloncz. 17.45 Poradnik Jęz. 18.00 Wszelchnia Radiowa. 18.20 Dla każdego coś miłego 19.15 Konc. Ork. Radia Czechosł. 20.00 Dzień. wiecz. 21.00 „Zoska Galicka”. słuchow. 22.00 Aud. st.-muz. 22.45 Muz. 23.00 Ost. wiadom. 23.10 Muz. tan. 23.50 Program na jutro. 24.00 Hymn.

Państwowa Olejarnia WROCLAW, ulica Długa 22

sarzedza

samochód osobowy

K-885

marki DKW Nr rej. A 90350

w drodze przetargu

MUCHOBÓR IMPREZY

TEATR WIELKI, dziś o godz. 18-19 „Straszny Dwór”.

FOTOPLASTIKON, ul. Świdnicka 24, w świetla codziennie od 9 — 21 — „Szmata”.

Kino

„SLASK” — ul. Gen. Świerczewskiego 67, „Skarb” (polki), w dn. powsz. od godz. 16, 18 i 20; w niedz. od godz. 14; dozwolony od lat 14.

„SCALA”, ul. Mikołaja 37 — „SKARB” (polski), w dn. powsz. godz. 16, 18, 19 i 20.30; w niedz. od godz. 13.45; dozwolony od lat 14.

„WARSZAWA” — ul. Fredry 16, „Tęcza” (radz.), w dn. powsz. od godz. 15.30, 17.45 i 20.15; w niedz. od godz. 13.15.

„POLONIA” — ul. Zeromskiego 11, „Aleksander Matrosow” (radz.), w dn. powsz. od godz. 16, 18 i 20.

„PIONIER”, ul. Stalina 71 — „Kłak słowicza” (franc.), w dn. powsz. godz. 15 i 17; w niedz. godz. 10.30, 12, 15 i 17; dozwolony od lat 7.

Program Aktualności codz. o godz. 19, 20 i 21 — Zorza polarna — Zawody hippiczne.

„TĘCZA”, ul. Kościuszki 177 — „Krakati” (czeski), w dn. powsz. o godz. 16, 18 i 20; w niedz. od godz. 14; dozwolony od lat 18.

„FAMA” — Psie Pole — „Moja miła” (radz.), w dn. powsz. o godz. 19; w niedz. o godz. 16, 18, 20; dozwolony od lat 14. — Czynne w czwartki, piątki, soboty i niedziele.

„ŚWIETLICA FILMOWCÓW” — ul. Olszewskiego 58 — „Zycie pszczoły” i „Ekspedycja na Grenlandię”. Nadpręgram: Kreskówki. Pocz. seansów w dn. powsz. godz. 16 i 18, w niedz. i święta o godz. 10.30, 14, 16, 18 i 20.

Nocne dyżury aptek

Pod „Bocianem” — Łokietka 11
„Labędziem” — Pułaskiego 16
„Mewami” — Partyzantów 25
„Stara Apteka” — Kurzy Targ 4

»Flis« w Hali R 6 Pafawagu

Zespół Opery Robotniczej pod kierunkiem dyr. Drabika przygotowuje się do nowego rekordu teatralnego. Z początkiem marca „Flis” będzie odegrany w olbrzymiej hali R 6 „Pafawagu”. W hali tej niedługo Niemcy fabrykowali czołgi, dziś służy ona produkcji pokojowej i odegra również rolę sali teatralnej.

W hali zainstalowane będą reflektory, budowana będzie prowizoryczna scena i odbędzie się przedstawienie dla 5000 robotników Pafawagu oraz tysięcy robotników „Archimedeasa”, „M 10” i

„Wrocławskiej Fabryki Obrabia-rek” (ski)

Razem z drukarzami

Od niedzieli jesteśmy pod jednym dachem z naszymi towarzyszami pracy, drukarzami. W jednym gmachu przy ul. Gławskiej nr. 10 - 11 — przygotowujemy materiał do druku.

Jeszcze tylko nasza maszyna drukarska pracuje w dawnej drukarni przy ul. Kościuszki nr. 49.

Prawdopodobnie od 1 marca i nasza maszyna rotacyjna zacznie pracę w nowym gmachu.

Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych

Oddział we Wrocławiu
ulica gen. K. Kniaziewicza Nr 19

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na dostawę następujących silników:

a) elektryczne — 900—1400 obr./min., 3 fazowe 220/380 V, asynchroniczne pierścieniowe lub zwarte z rozrusznikiem.

Tolerancja w ilości obrotów i mocy $\pm 20\%$

55 KW — 2 szt.	22 KW — 6 szt.
38 KW — 2 szt.	11 KW — 10 szt.
30 KW — 5 szt.	5-8 KW — 20 szt.

b) silniki spalinowe — tolerancja mocy $\pm 10\%$

ropowe 1 lub 2 cyl. stojący lub leżący mocy 20—30 KM szt. 1	
ropowe 2 cyl. stojące moc 16—18 KM	— szt. 4
ropowe 1 cyl. leżące moc 18 KM Diesel Deutz	— szt. 3
ropowe 1 cyl. leżące moc 12 KM Diesel Deutz M.J.H.	— szt. 1
ropowe 1 cyl. leżące moc 10 KM Diesel Deutz M.J.H.	— szt. 2
ropowe 1 cyl. leżące moc 8 KM Diesel Deutz	— szt. 3

Pochodzenie silników oferty obowiązuje się udowodnić dokumentami

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w kancelarii Oddziału P.P.R.K. przy ul. Gen. K. Kniaziewicza Nr 19 pokój Nr 11.

Termin rozpoczęcia przetargu: dnia 7 marca 1949 r. o godzinie 10 — w pokoju Nr 8 P.P.R.K. przy ul. Gen. K. Kniaziewicza Nr 19, w którym to pokoju w godzinach urzędowych można otrzymać bliższe informacje w sprawach przetargowych.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

K-891

OGŁOSZENIE

Do odbiorców energii elektrycznej zamieszkałych na terenie powiatów: Kłodzko i Bystrzyca Kłodzka

Niniejszym podajemy do wiadomości Odbiorców energii elektrycznej Z. E. O. DŚ. zamieszkałych na terenie powiatów: Kłodzko i Bystrzyca Kłodzka, tj. będących w zasięgu administracji naszej Inspekcji Elektrycznej Nr 7, że siedziba biur teże Inspekcji zostaje z dniem 1 marca 1949 r. przeniesiona z Bystrzycy Kłodzkiej do Kłodzka, ulica Bohaterów Getta Nr 23.

W związku z powyższym prosimy Odbiorców kierować wszelkie sprawy, wynikające z umowy o dostawę energii elektrycznej pod wyżej podany adres.

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Dolnośląskiego Podokręg Wałbrzyski

Liedlike i Kudlacik w dobrej formie **Polska — Węgry 10:6**

Drugie międzypaństwowe spotkanie juniorów w boksie Polska — Węgry zakończyło się zasłużonym zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 10:6.

Bardzo dobrze w polskiej drużynie wypadł w wadze muszej Liedlike. Duża niespodziankę zrobił rezerwowy Kupczyk, notując w piątwej minucie walki Valucha.

Wyniki poszczególnych walk: W wadze muszej Liedlike po najdłuższej walce dnia pokonał na punkty najlepszego pięściarza zespołu węgierskiego, pogromcę Bednia — Sasza.

W wadze koguciej Brzózka uległ na punkty Nemeszowi. W wadze piórkowej Kruza zdobył punkty wal kowem na skutek niedopuszczenia do walki Sasza (Węgier odniósł w Warszawie poważną kontuzję łuku brwiowego).

W wadze lekkiej Kudlacik, mając przez wszystkie trzy rundy przewagę, odniósł zwycięstwo punktowe nad Dudaszem. W półśredniej rezerwowy Kupczyk znokautował w 48 sek. Valucha. W średniej Pałinski przegrał minimalnie na punkty z Szabą. W półciężkiej Gnat uległ ponownie na punkty Kovasowi i w wadze ciężkiej Koleszko znokautował w drugim starciu Farekasa.

W ringu sędziowali na zmianę Nagy (Węgry) i Mastowski (Polska). Punktowali: Volecky (CSR), Róza (Węgry) i Nowakowski (Polska).

Wszystkie sędziowskie były słuszne. Poziom zawodów dobry.

Lepszych technicznie Węgrów przewyższali Polacy kondycyjnie. Widzów ponad 4.500.

Wielkie zainteresowanie zawodami **Polska — Węgry**

Pierwszy dzień przedprzedaży biletów na zawody Polska — Węgry wskazuje na to, że może już dziś zabraknąć biletów wstępu. W wszystkich punktach przedprzedaży stoją długie kolejki. Firmy, zajmujące się przedprzedażą biletów, nie mogą sobie poradzić z falą napływających kłóbków pięściarzy i są zmuszone powiększyć sie wyłączenie sprzedaży biletów, zaniedbując normalną pracę.

Zjawili się także przedstawiciele prawnicy, którzy zakupili bilety zbioro-

wo dla Walbrzycha, Legnicy, Białej, Jeleniej Góry itd.

Dużo jest chętnych zobaczenia Węgrów, którzy zaliczają się do czołowych drużyn Europy. Biletów jest jednak tylko 13 tysięcy.

Organizatorzy muszą poważnie zastanowić się nad kwestią zainstalowania megafonu przed Halą Ludową, przez który informowano by o przebiegu meczu publiczność zgromadzoną na zewnętrznej hal.

ZS «Ogniwo»

Ważne zebranie sportowców, członków związków zawodowych, inst. samorządowych i państwowych, dokonało tuż lat niejących już na terenie Dolnego Śląska klubów i wyłoniło nowe zrzeszenie sportowe «Ogniwo».

Po wyczerpujących sprawozdaniach ustępujących władz klubów, wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabrali głos czynni członkowie, dając wyraz ogólnemu zadowoleniu z tej reorganizacji. Następnie przystąpiono do wyboru nowych władz.

Zarząd nowego zrzeszenia sportowego «Ogniwo» we Wrocławiu przedstawia się następująco: prezes — Władław Dek, wiceprezesi: adm. — Włodzimierz Pomocznaczy, sport — Stanisław Garstka, sekretarz — Jan Denko, zastępca — Benedykt Globa, skarbnik — Józef Kropiński, gospodarz — Kazimierz Borsuk, członkowie zarządu i kierownicy poszczególnych sekcji — Harysmowicz, Baryłko, Grabski, Pastawski, Stęszewicz, Traczewski, Zięba, Kłopotcz, Szt, Artbach, Stolarski, Terlikowski, Tomasiak i Hepe.

ZS «Ogniwo», które powstało z klubów Samorządowców i WUZ, skupiać będzie dużą ilość sportowców; znajdziemy wśród nich nazwiska zawodników znane na całym Dolnym Śląsku. Zrze-

zenie będzie posiadało kilkanaście sekcji, wśród których na czoło wybijają się: bokserska, piłkarska, i hokejowa.

Nowemu zrzeszeniu życzymy najlepszych sukcesów na niwie sportowej i oczekujemy chwili, kiedy w ślad za bokserami, piłkarzami dojdą zaszczytnego tytułu «drugoligowców».

Nie będzie meczu **Orzeł — Promień**

Zawody eliminacyjne o wejście do klasy A, które miały się odbyć 6 marca br. pomiędzy zabkowickim Orłem a Promieniem z Zar. zostały przez Zarząd DOZPN-u odwołane.

Polski Zw. Piłki Nożnej nie zezwolił na dokooptowanie drużyny do A-klasy, dając tym samym do zmniejszenia ilości zespołów A-klasowych Dolnego Śląska. W projekcie jest przewidziane, że w rundzie jesiennej w klasie najwyższej D. Sl. zostanie 20 klubów, które podzielią się na dwie grupy.

W meczu piływskim Crucovla pokonała BHTS 6:2 wygrując również mecz piłki wodnej 4:1.

OGŁOSZENIA DROBNE

TRAUGUTTA 25 — Zakład pogrzebowy „Concordia” wykonuje najtaniej solidnie, szybko K 791

MOTOR kompletny i cylid „Tempo” — trójkołowiec, sprzedam — Piłaskiego 75 m. 5. 1399

SPRZEDAM wóz ciężarowy marki Gaz, Wrocław, Rusa 20. 1363

ODSTĄPIĘ piekarnię mechaniczną, wyremontowaną dobrze prosperującą. Oferty „Słowo Polskie” pod „Piekarnia”. 1356

FUTRA, różne skórki futerkowe, wygarbowane i surowe, kupuje „Occasion” Centrala w Odyń, Świętojańska 36, Oddział Warszawa, Chmielna 15 K 172

ZNACZKI cieżkie zbioru, pojedynczo lepsze szuki, kupuje stale „Fortuna” Wrocław, Rynek 46. K 790

GESAROL

Tragacaula kartony, kupimy zaraz Wytw. Chemiczna, Poznań ul. Dominikańska 7 K-822

IDEALNE cienkie gwarantowane jako ści przetrwały „Apis” — smoczek, ze kraplacze, napaluszni, czepek kapielowe, polniki — poleca Fabryka „Signa” Kraków, Józefińska 28 K 550

LALKI naprawia, odnawia, łachowo — tania — Wytwórnia „Lalka” — Wrocław, Miernicza 25 K-616

MEBLA różne najtaniej kupisz, najkorzystniej sprzedasz, Stalina 131 sklep. 634

SPRZEDAM kojec dla dziecka nowy: Stolarska, Jelenia Góra, ul. Al. Obron. 12 — 14. K 873

MALY sklep galant, ładnie urządzony, do odstąpienia za zwrot kosztów urzażenia. Zgłoszenia: Słowo Polskie, Jelenia Góra, pod „Centrum”. K 873

BURKO i szafa na książki do sprzedania. Stawickiego 32 trzecie piętro, godz. 16-18-19. 1373

SPRZEDAM skazyjnie Dekawkę 350. Stan dobry, Radio Saba 4 lampowe uniwersalne Traugutta 85 m. 1. 1397

KUPIĘ stółowy nowoczesny. Orla 26 m. 1, dojazd hamowaniem 7. 1361

ODSTĄPIĘ zakład fryzjerski blisko dworca Gdań z powodu złego stanu zdrowia. Zgłoszenia „Słowo Polskie” pod „Odra”. 1366

KAJAK-składak „Kleper” kupię. Metalhant, Wrocław, Urszulanek 7 róg Kuźni. 1367

PRZYJMĘ wspólnika do pasztecarni. Blizze informacje Wrocław ul. gen. Świerczewskiego 103 obok Dworca Głównego. 1411

KAROSERIA metalowa DKW dwójka potrzebna. „Łączność” Chrobrego 20. 1409

ZGUBIONO tymczasowy dowód tożsamości kornia na nazwisko Kulbaba Tomasz, Chojnów. K 833

ZGUBIONO odcinek wymeldowania z Ołwinowa na nazwisko Wrozek Józefa, Świdnica. K 894

ZAGUBIONO dowód osobisty wydany Zarząd gminy Chusaków na nazwisko Domorski Piotr, Podlesie, pow. Dziwnów. K 888

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Bonzarówna Emilia zam. w Opolno-Zdrój. K 861

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: dowód osobisty z fotografii, legitymację SL, PZO, kartę rejestracyjną RKU Kościem, zaświadczenie wykupu krowy, mebli i motoru, akt nadania, polisa ubezpieczeniowa od ognia, odcinki zapłaty na fundusz ziemi, na nazwisko Szumski Alfons K 830

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU Bolesławie legitymację Zw. Osadników Wojskowych, oraz papiery ujawnienia AK na nazwisko Kocur Jan, zam. Mysłakowice, Starowiejska 12 K 878

ZAGUBIONO odcinki zameldowania Jelenia Góra na nazwiska: Piaseczna Helena, Piaseczny Wiesław. K 877

UNIEWAŻNIAM skradzione: kartę RKU wydaną gmina Rykały, odcinek zameldowania, zielone prawo jazdy, legitymację PPS, kartę pracy Biedrzycki Józef, Bystrzyca Górska. K 895

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Warszawa — powiat, świadectwo ukończenia szkoły TKT, na nazwisko Trzech Zygmunt, Dąbrowice. K 876

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Świdnica na nazwisko Cholewa EMH, Świdłowiec pow. Świdnica. K 896

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: książeczke wojskową RKU — Wrocław, odcinek zameldowania na nazwisko Berza Tadeusz. 1372

UNIEWAŻNIAM zagubiony odcinek RKU wydany w Bielsku na nazwisko Urbanowski Stefan. 1374

UNIEWAŻNIAM zagubiony stały odcinek zameldowania, karte rejestracji wojskowej (duplikat) wydaną przez RKU — Wrocław, zwrotienie z pracy na nazwisko Antoni Wójcik. 1375

ZGUBIONO książeczke Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Miedziak Ryszard. 1384

ZGUBIONO karte rejestracyjną na nazwisko Szaite Elza, Barlickiego 20/15. 1386

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie pracy, odcinek zameldowania na nazwisko Babiasz Stefan. 1378

UNIEWAŻNIAM odcinek zameldowania, zaświadczenie pracy na nazwisko Latos Stefan. 1377

UNIEWAŻNIAM legitymację WSH na nazwisko Krzyska Teresa. 1359

UNIEWAŻNIAM zagubiony odcinek zameldowania na nazwisko Pająk Krystyna. 1368

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, dwa odcinki zameldowania na nazwisko Mak Stanisława. 1369

ZGUBIONO karte rejestracyjną na nazwisko Paset 5m ur. dn 21/1 1930 r. wydana przez RKU Kielce. 1371

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: dowód osobisty, odcinek zameldowania, kartę rejestracyjną RKU na nazwisko Pilebita Józef Wrocław. 1430

ZGUBIONO kartę rej. RKU wydaną Łódź na nazwisko Wągrowski Jan Wrocław, Różanka na Polance Nr 4. 1417

ZGUBIONO odcinek zameldowania, Cichanowska Anna Wrocław, Borowska 21/3. 1416

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: legitymację Ligi Kobiet, kupiecka, kolejową, zaświadczenie ukończenia praktyki krawieckiej, kroju, odcinek zameldowania i inne, na nazwisko — Maria Sochańska. 1403

SKRADZIONO 105 55 lożerli państw. Nr 7129c, 13 lutego. 1405

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę RKU wydaną w Kaliszu na nazwisko Pawlak Antoni. 1407

POTRZEBNA pomoc domowa do samotnej osoby. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego” pod „Pomoc domowa”. 1382

POMOC domowa potrzebna. Warunki do bre. Referencje wymagane. Oleśnica 22 m. 3. 1385

SAMOTNA uciążliwa praca do dziecka — dobrze zapłać od zaraz. Wiadomość Słowo Polskie pod „1391”. 1391

WYCHOWAWCZYNE dziecko półtoraroczne pragnie. Pożądane referencje. Warunki dobre, Stalina 37/2. 1362

POTRZEBNA zdolna sympatyczna ekspedientka do nowo utworzonego sklepu konfekcyjno-gatanteryjnego. Zgłoszenia do sklepu przy ul. Świdnickiej 42. 1385

BUCHALTER, samodzielny, księgowość, przebitkowna, instytucja prywatna, poszukiwany, „Łączność” Chrobrego 20. 1400

RETUSZERZY, portreciści, stała praca poszukiwani. „Studio” Poznań, Siemiradzkiego 3a. K 890

ZAKŁADY Leczenia Gruźlicy ZUS w Kowarach przyniła do Prewentorium dla Dzieci w Karpaczu 2 — 3 wychowawczyne kwalifikowane. Podania z życzeniem wnieść do Dyrekcji Zakładów Leczenia Gruźlicy ZUS w Kowarach, pow. Jelenia Góra. K 839

OGRODNIK znający uprawę warzyw, o-rz sadowniczo potrzebny od zaraz. Fabryka Piły, Piłnowych, Świdradów Zdrój K Jeleniej Góry. K 879

PIERWSZORZĘDNA krawcowa, szyje i domach prywatnych. Zgłoszenia pod „Uniwersalna”. 1387

PANI inteligentna, dobrej prezencji i referencji poszukuje posady gospodyn i u kulturalnego pana. Zgł Słowo Polskie pod Nr „1419”. 1419

MASZYNISTKA po maturze, kursie księgarskim, szuka pracy. Zgłoszenia pod „Maszynistka”. 1401

PIELEGNIARKA młoda, praktyczna, poszukuje posady, najchętniej sanatorium przeciwgruźlicze. Lewandowska, Bydgoszcz, Śląska 3/4. K 888

KURSY samochodowe Wiedeński Wrocław, pl. Engelsa 11 (Legnicki). Świąt prace — zniżka K 498

LEKCJE języka angielskiego udzielam tanio, pod gwarancją. Wiadomości: Wrocław, ul. T. Kościuszki 188 m. 14. 1202

KSIEGOWOŚCI szybko nauczy, rutynowany księgowy-bilansista. Przyjmie nadzór, sporządzi bilans. Oferty pod „nówocześnie” do Słowa Polskiego. 1410

SAMOTNY na stanowisku poszukuje po koju przy rodzinie. Łaskawe zgłoszenia „Słowa Polskiego” pod „Samotny 1383”. 1383

SZUKAM mieszkania 3-4 pokojowego albo więcej z wygodami tylko w dzielnicy willowej. Taraszkiewicz Olga, Sepolno 8-go Maja 22/4. 1398

MŁODE małżeństwo kulturalne poszukuje pokoju, kuchni. Zwrot za remont lub sublokatorskie, za wysoki czynsz. Zgłoszenia Słowo Polskie pod „Wysoki czynsz”. 1390

4 POKOJE kuchnia zamienię na 2½ pokoju, najchętniej Sepolno, Zalesie, Biskupin. Zgłoszenia Szczyńska 35/6 po godz. 14-tej. 1369

ZAMIEŃ mieszkanie 2 pokoje z kuchnią Bytom na Wrocław. Wiadomość Wrocław, Kaszubska 5/14. 1370

ODSTĄPIĘ (zwrot faktycznych kosztów) pięciopokojowe, komfortowe (garaż) Krzyki, Zgłoszenia Express, Kluczborska 21/3. 1415

POKOJ, kuchnia lub sublokatorski poszukiwany. Zgłoszenia „Solidny” Buro Express, Kluczborska 21/3. 1414

ZAMIEŃ 5-ciopokojowe, śródmieście na 5-ciopokojowe Sepolno. Zwrot kosztów. Zgłoszenia Express, Kluczborska 21/3. 1413

POSZUKUJE 2-3 p. kuchnię, łazienkę, albo zamienię na 1 p. kuchnię. Zgłoszenia Stalina 4 m. 8. 1402

ZAMIEŃ mieszkanie 2-pokojowe, pełny komfort w pobliżu studia Polskiego Radia, na takie same lub 3-pokojowe z komfortem w bliskości politechniki. Zgłoszenia Słowo Polskie pod „Pośrednictwo możliwe”. 1405

NIESZKANIA od 1½ do 3½ pokoju w Poznaniu w pobliżu Parku Wileńskiego, wyłączone, słoneczne, za zwrotem remontu do wynajęcia. Oferty „PAR” Poznań, Ratajecka 7 pod „2.595”. K 887

WILCZUR duży, zaginął 18 bm. (Nr 3393). Wiadomość proszę Leszczyński Wrocław, Czysta 7. 1388

DNIA 19 przybłąkał się pies wilk do Millera Adama, ul. Jafki 6/3. Po tygodniu uważam za własność. 1376

ZNALAZŁE skradzioną damską torebkę zgubioną na placu Słonecznym proszę o zwrot za wynagrodzeniem (Teresa Krawiec Opole, Subbiki 16. 1358

ZABIAKANY pies jamnik ostrowitosy, do odebrania w 7 dniach, po tym czasie staje się moją własnością. Świętokrzyska 38 m. 9. 1412

ZGINAŁ pies foksierster biało-czarny. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem Wrocław, H. Świdnickiej 14/3. 1418

ZWROT porostawionych książek podat-kowych za nagrodą. Aleksandra Michałska. Hala Targowa, stoisko 467. 1404

POSZUKUJE psa (wilczur), nr 481, który zaginął w dniu 16. II. 49. Odprowadzić na adres: Gońda Roch, Wałbrzych, Niespodległości 130 m. 2 — za wynagrodzeniem. K 893

DNIA 18. II przybłąkał się pies wilczur. Do odebrania: Białki Klesch, Kopenhiki 3/8. K 892

PRZYBŁAKAŁ się pies wilczur. Po 10 dniach uważam za własny. Bolesławiec, Świerczewskiego 3. K 882



Stanisław Durewicz po przedostaniu się do Francji, znalazł się w szkole podchorążych w Coetquidan, u kompanii, w której królował niezbyt sympatyczny porucznik.

Kompania podchorążych ćwiczyła.

W przerwie pomiędzy zajęciami żołnierze przypominali sobie poszczególne zwroty odczyt paryskiej. Komentarze były nieskomplikowane. Nikt tu nie rozwodził się nad słowami, które — wiadomo — istnieją właśnie po to, żeby je rozgłaszać. Każdy i tak wiedział, o co chodzi. Kompanijni pyskacze i rezoluci mieli raczej łune zagadnienie na uwadze.

— Śpiewamy? Nie śpiewamy?
— Starą? Nową?
— Oczywiście nową!
— Albo wszyscy razem, albo dajcie lepiej spokój!

Chodziło o sprawę dziś najważniejszą: o piosenkę kompanijną. Dotychczas było różnie, teraz jednak, kiedy „siódma cenzurowa” przemianowana została nagle na „trzecią szkolną ckm”, nowy dowódca dał żołnierzom własną piosenkę. Ale okazało się, że kompania ma również coś do powiedzenia. Pieśń „cekaemistów”, używaną z rozkazu władz w całej dawnej armii polskiej, bezlitośnie skrytykował najpierw Orłowski.

— Bzdury! — powiedział — co to za głupstwo! „Na tej maszynie gram jak artysta!” Nie będę przecież tego śpiewał! Nie jestem jeszcze kopnięty!

— Słuchajcie — wołał Jurek Paczkowski — ależ to można zdechnąć: „kulaczki śpią się jak grad — i na minutę wywalam trzysta!” Wywalam! Co za idiota to ułożył! „O tym wie przecież cały świat”. Wojnę przegraliśmy przez tę piosenkę! Ohydą!

Kompania odczuwała pilną potrzebę zaznaczenia swej indywidualności.

Bocheński analizował tekst od strony gramatyki i stylu.

— „To szybciej, to pomałej” — nie, to nie jest dla nas, przyszłych oficerów. Macie rację, wont z tym rupciem.

Ostatecznie skompromitowana piosenka została odrzucona, a Paczkowski ułożył nową, ale nikt jeszcze nie śmiał o tym powiedzieć dowódcy.

Porucznik miał instynkt i rutynę. Za dobre szły polowe ćwiczenia, zbyt szybko związała się kompania w swojej codziennej robocie, było nawet lepiej, niż być powinno. „Chłopakom” coś się stało. Przryke doświadczenia nasuwały się pamięci, na nowo raniąc ambicje zawodowe, nieraz ciężko dotknięte. Czyżby znów zaczął się w pobliżu nieszczeście ofiera: zbiorowy duch jakiejś kompanijnej przekory? Czy — być może — chodzi o zwykłą oddziałową tajemnicę?

— Złamię! — zawrzała krew i uderzyła do głowy.

— Złamię szczeniaków! — powtórzyl.

Właśnie wszyscy odpoczywali pod krzakami, zdoby-

tymi w dwugodzinnej pozorowanej walce. Ćmiono francuskie, czarne cygaretki i twardy dym bił w gardła, kiedy porucznik zadał głośne pytanie:

— A jakże, chłopcy, z naszą piosenką?

Umilkli od razu wszyscy. Odpowiedź istniała. Ktoś musiał ją dać.

Orłowski był najśmielszy, bo jeszcze w cywilu kon-

ferował z ministrami i krytykował rzeczy i sprawy uświęcone. Trącano go łokciami, wysuwano na front. Więc wyszedł — wysoki, barczysty.

— Chodzi o wielkie kompanijne ambicje, panie poruczniku! Chcemy mieć — naturalnie oprócz tamtej — także i naszą własną piosenkę. Nawet już ułożyliśmy ją... fajna jest! Naprawdę!

Patrzył poważnie, a w postaci nie miał nic wyzywającego, przeciwnie, uśmiechał się — „niemal służbowo”, jak to ocenil porucznik.

Decyzja nie mogła być powzięta łatwo. Władza jest władzą!

— No—no! — powiedział — dobra jest! Będziemy śpiewali obie, jeśli — no, jeśli ta wasza będzie dobra... Odpowiednia i tak dalej...

Ktoś popsuł sprawę mówiąc w tłumie półgłosem pełnym przekory

— Dla nas jest dobra —

Prrowadząc dalej ćwiczenia oficer był coraz chmurniejszy. Jakoś już z góry nie podobała mu się nowa, nie znana piosenka. Tamten głos z tumanu — czyż to był głos? — nie dodał sakramentalnego „panie poruczniku!”, a przy tym brzmiał jak wyraz zbiorowej decyzji. Trzeba by tym „inteligentom” pokazać, że wojsko to wojsko! Jakaż jest jednak ta piosenka, hiby własna? Może będzie w niej coś pochebnego o nim, dowódcy? I czy dobra do marszu? Zobaczy się...

Pod stacyjką kolejową w pobliżu Guer skończyło się przy trzecim deszczu następne natarcie i przyszedł czas powrotu, a także i piosenki. Kompania zbliła się w wielki kocioł, parując pod słońcem, które niespodziewanie nie zjawilo się pośród szybko pedzających po niebie atlan-tyckich chmur. W środku stali oficerowie podejrzliwie słuchając pierwszej zwrotki:

(Dalszy ciąg nastąpi)

SŁOWO MŁODYCH

Nr 2

Wrocław, 24 lutego 1949 r.

Rok I

Kronika F.P.O.S.

Z INICJATYWY F.P.O.S. odbyła się konferencja studentów-sportowców środowiska wrocławskiego. Tematem obrad był plan reorganizacji sportu polskiego, w szczególności AZS-u. Koledzy uczestnicy konferencji rozważali koncepcję umasowienia sportu zgodnie z nową strukturą, zapowiedzianą przez GUKF.

10. b. m. ODBYŁO SIĘ ZEBRANIE przedstawicieli kół naukowych i komisji naukowych F.P.O.S. Porządek dzienny przewidywał omówienie nowych projektów statutu kół naukowych oraz metodykę pracy. W związku z postulatami „unaukowania” i uspołecznienia pracy w kołach naukowych, w toku ożywionej dyskusji postanowiono przekazać sprawę pomocy materialnej i reorganizacji życia towarzyskiego Bratniej Pomocy.

Dnia 14. b. m. ODBYŁO SIĘ ZEBRANIE sprawozdawczo-informacyjne B. P. St. U. i P. Po zagaleniu przez przewodniczącego K.S. F.P.O.S. kol. Zamkowskiego, referat sprawozdawczy z działalności Zarządu B. P. wygłosił prezes BP St. U. i P. kol. Bardyn. Ożywiona dyskusja wykazała wiele pozytywnych osiągnięć dotychczasowej pracy, jak również kilka niedociągów (głównie natury technicznej).

W UBIEGŁYM TYGODNIU odbyła się odprawa prezesów Bratniej Pomocy w sprawie samowystarczalności stołówek. Okazało się, że stołówki B. P. St. U. i P. oraz B. P. St. W. S. H. odpowiadają wysuwanemu przez Wydział Pomocy K.S. F.P.O.S. postulatowi samowystarczalności. Stołówka B. P. St. PWS SP nie odpowiada tym wymagom.

Flirt ze sfinksem

Bal architektury — wydarzeniem kulturalnym

Do Związku Słuchaczy Architektury szedłem z pewnym uprzedzeniem, zrążony zbyt wysoką ceną biletów wstępu na wielki Bal Architektury, jaki odbędzie się w sobotę w salach Politechniki. Po krótkiej jednak rozmowie z Komitetem Organizacyjnym w osobach J. Lorenza, K. Kabata, Z. Dmowskiego, Z. Paszke, T. Kościuka i S. Łachniaka zmieniłem zdanie.

Bal architektury nie jest przeznaczony specjalnie dla studentów. Młoda architektura wrocławska chce wystąpić na nim w całej okazałości, podobnie, jak czyni to architektura warszawska czy krakowska. Różne są tego przyczyny i względy reprezentacyjne naszego miasta i walka o utworzenie Wydziału Architektury przy Politechnice wrocławskiej, walka, toczona już od dwu lat. Całkowity dochód (z którego organizatorzy publicznie się rozliczą) przeznaczone jest na bibliotekę i świetlicę Związku Słuchaczy Architektury ponadto 10 proc. dochodu przeznaczają na Klub Studenta, 5 proc. na potrzeby Bratniej Pomocy, a 10 proc. na potrzeby ZAMP-u. Wieczór uświetnia swoimi występami śpiewaczka Opery Poznańskiej Barbara Sawicka, Lesław Finze z Opery Bytomskiej i prof. Władysław Oćwieja, który grać będzie na organach arie operetkowe i utwory muzyki lekkiej. Przewidziane są również występy Teatru Akademickiego.

W salach Politechniki wre od kilku dni gorączkowa praca. Wrocław będzie miał okazję obejrzeć tu najbardziej pomysłowe i wysoce artystyczne dekoracje młodych architektów, traktowane zresztą jako pracę kłauzурowe. I tak fantastycznie wyglądające będzie sala „Dno morza” projektu studentów: Bieńkowskiego, Lipińskiego i Frackiewicza, „Grotta” Brodzińskiego stanowić będzie wspaniałe miejsce odpoczynku, pełna staliaktydy, „Sala Egipska” Boberskiego go zadziwia już dzisiaj swoimi witrażami, sala oficjalnych przyjęć przedstawiać będzie pergołę winną (projekt p. Jacewskiej). Oryginalnie rozwiązano także dekorację auli (Zuckewicz) i hallu wejściowego (Kucowski).

Bal architektury będzie nie tylko rozrywką, ale poważnym wydarzeniem kulturalnym w życiu miasta.

L. Gol.

O nowej strukturze kół naukowych

S PRAWOZDANIA z działalności kół naukowych, składane do FPOS-u pozwoliły stwierdzić, że praca tych kół nie zawsze jest zgodna z postulatami, jakie Federacja im postawiła. Zamiast pracy naukowej czy społecznej, koła naukowe niejednokrotnie przepisują programy, ku zapoznaniu studentów z osiągnięciami nauki postępowej, ku rozbudzeniu zamiłowania do samodzielnej pracy naukowej.

W związku z tym wyłoniła się potrzeba pewnych koniecznych zarządzeń i reform, które sprowadziłyby pracę kół naukowych na właściwe tory.

FPOS uważa, że działalność kół naukowych winna iść w 3 ch zasadniczych kierunkach:

1) KIERUNEK NAUKOWY. Praca tutaj winna być skierowana ku pogłębianiu i uzupełnianiu studiów, przepisywaniu programów, ku zapoznaniu studentów z osiągnięciami nauki postępowej, ku rozbudzeniu zamiłowania do samodzielnej pracy naukowej.

2) KIERUNEK SAMOPOMOCY W NAUCE. Koła naukowe winny organizować kursy korepetycyjne i repetytoria jako pomoc w nauce przedmiotów dla studentów lat niższych i dla studium wstępnego.

3) KIERUNEK SPOŁECZNY. Tu praca winna rozpaść się na dwa zasadnicze działy: a) pracy społecznej; b) przysposobienia społeczno-zawodowego studenta.

Potężnym krokiem naprzód w realizacji tych postulatów jest opracowany przez FPOS statut ramowy, który po zatwierdzeniu będzie obowiązującym dla wszystkich kół naukowych w całej Polsce. W myśl tego statutu na naszych uczelniach zostaną stworzone koła naukowe wydzielone, które jednocześnie będą kilka sekcji o wspólnym kierunku studiów, np. koło naukowe wydzielone humanistyczne z sekcjami: nauk historycznych, filozoficznych, lingwistycznych i in.

Drugą stroną działalności komisji naukowych FPOS w walce o postępową myśl naukową jest zajęcie odpowiedniego stanowiska wobec głoszących pseudo- naukowych i wstecznych teorii. Komisje naukowe FPOS winny dlatego mieć wpływ na politykę wydawniczą skryptów.

Ostatnim wreszcie zadaniem komisji naukowych jest czuwanie nad tym, aby koła naukowe wypełniały swe odpowiedzialne zadania.

ZBIGNIEW KNAPIK

Kierownik Wydz. Naukowego K. Śr. FPOS

WTA nie może grzeszyć

Jeśli chodzi o akademicki odciśnek kulturalny i o jego oddziaływanie na społeczeństwo wrocławskie, najwięcej inicjatyw, rozmachu i ambicji przejawia Wrocławski Teatr Akademicki.

Podjęcie akcji wychowania nowego odbiorcy kulturalnego (co jest celem cyklu prelekcji, zorganizowanych przez WTA pod nazwą „Przez poznanie do przeżycia artystycznego”, stanowi dowód poważnego stosunku do sztuki, głębokiego zrozumienia wymagań, jakie przed działaczami kulturalnymi stawia obecna rzeczywistość.

Należy jednak zwrócić uwagę na fakt pewnej dwutorowości w pracy WTA. Obok postulatów wychowawczych, idących po linii nowej polityki kulturalnej, Teatr Akademicki przoduje w akcji organizowania zabaw tanecznych ugarinowanych programem artystycznym, bardzo przypominającym różne nie szczególne rewietki.

Przy szerokim kręgu oddziaływania i popularności, jaką wśród braci studenckiej cieszy się WTA, nie podobna nad ową dwutorowość przejść obojętnie. Inicjatywa wprawdzie pewnych momentów artystycznych w toku zabawy tanecznej jest słuszna, ale droga jej realizacji, obrana przez Teatr Akademicki, jest bardzo szablona, mało aktualna, niesprecyzowana.

Jeśli zestawimy sobie poszczególne „numery” programu wieczorów tanecznych WTA: „Ulicę Miłą” Broniewskiego — obok „warszawskiej” tragedii małżeńskiej, jakiejś paniusi od magla; kalamburu, mocno trącające myślką — obok brodatych kawałów w konferansjerce i sentymentalnej, bezwyrzowej piosenki z Beethovena — wówczas odpowiedź na pytanie: jaki jest tego cel? — będzie bardzo trudna.

Programowi artystycznemu wieczorów tanecznych WTA brak kręgozupatu, brak koncepcji, brak stylu. Idą numery łatwe, „chwytne”. Programowi artystycznemu wieczorów WTA brak bojowości.

Jeden czy dwa wiersze Broniewskiego — winny nie czynia, smaczków drobnoomieszczańskich nie zakłócają. Zresztą nie o Broniewskiego tu chodzi, lecz o uniknięcie kompromisów na rzecz burżuazyjnych gustów kulturalnych, o usunięcie chwytów rewietkowych o wypracowanie nowego, skryzalizowanego, atrakcyjnego — o pewnym zacieknię satyrycznym — stylu podobnych programów artystycznych. Wypracowanie tego stylu byłoby osiągnięciem znaczącym.

Wychowywać odbiorcę kultural-

nego wyłącznie z myślą o operze czy dramacie, przy nowoczesnym kulturowaniu drobnoomieszczańskich gustów, to szczyfowa praca.

Oby brygady artystyczne WTA wyjeżdżające na prowincję do ludzi spragnionych sztuki — chciały o tym pamiętać i nie grzeszyć!

I. Zdrz.

Błogosławione „Domy C”

Na posiedzeniu prezydium zarządu Bratniej Pomocy S.U. i P. we Wrocławiu powzięto jednomyślnie uchwałę, na mocy której BP zobowiązała się dostarczać codziennie 40 litrów mleka do „Domów C” dla studentów zagrożonych gruźlicą.

CZESŁAW HERNAS

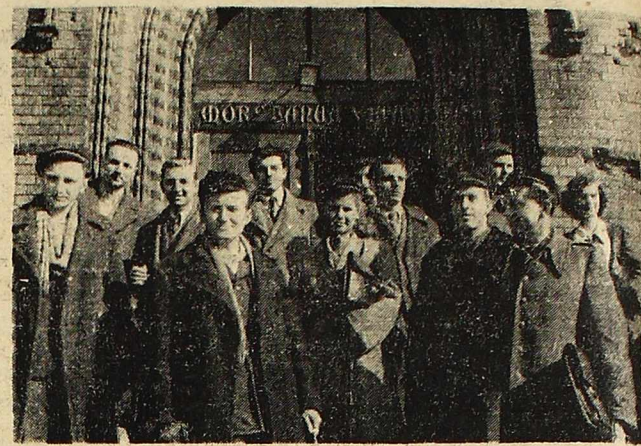
Drzwi na ulicę

Przed kilkoma dniami na „Czwartku Literackim” odbyła się dyskusja na temat reformy studiów polonistycznych. Należy zamieszczać artykuł z dyskusji w naszym tygodniku, gdyż byłby to bardzo ważny dokument, gdyby nie zakończyła się ona na nim.

Artykuł ten nie jest powrotem do zagadnień przebrzmiałych; mimo to sąc powszechnego niezadowolenia ze studiów polonistycznych, prasa zasadniczo nie wychodzi poza oświetlanie jakichś bardziej pikantnych szczegółów w notach i uwagach, oraz krytyki i satyry z ukrywaniem często nazwiskiem autora, który woli wystąpić bezpiecznie pod pseudonimem.

Sprawa staje się coraz bardziej nagła. Na ostatnim zjeździe polonistów w listopadzie ub. r. — wszyscy jego członkowie stali na stanowisku konieczności reformowania studiów. Spośród wielu spraw, które należało by postawić do dyskusji, uwagach, oraz krytyki i satyry z ukrywaniem często nazwiskiem autora, który woli wystąpić bezpiecznie pod pseudonimem.

Nie powiodły się próby odseparowania seminariów i pracowni uniwersyteckich, od zagadnień dnia powszedniego, od zagadnień i przemian społecznych. Studenci w przetrwał między zajęciami uniwersyteckimi szukali naszej rzeczywistości, aktualnych zagadnień literatury. Jednak grupy trzymające się zasady, że nie warto w pracy wychodzić poza obręb straszących rygów, często nie widziały



Koleżanki i Koledzy!

Federacja Polskich Organizacji Studenckich zwróciła się do „Słowa Młodego” z propozycją współredagowania kolumny akademickiej. W ten sposób, od dzisiejszego numeru począwszy — „Słowo Młode” traktować będzie o wszystkich zagadnieniach akademickich naszego rejonu.

W związku z przekształceniem naszej kolumny w dodatek, poświęcony wyłącznie sprawom akademickim, zwracamy się z ponownym apelem do wszystkich Koleżanek i Kolegów o jak najżywszą i najserdeczniejszą współpracę. Nasze związanie się z FPOS-em nie świadczy wcale, że „Słowo Młode” redagować ma tylko ta organizacja, zrzeszająca wszystkie związki akademickie. Przeciwnie: pisać powinien o nas każdy. Nie będzie listu, który nie znalazłby u nas odpowiedzi, nie będzie problemu, który nie zostałby poruszony.

Pragniemy zwiazać się jak najściślej z wrocławskim światem uniwersyteckim, pragniemy oddać Wam w ręce redagowanie tego dodatku, liczymy na liczne artykuły i wypowiedzi. Piszcie o wszystkim. Piszcie o trudnościach i bólach Waszego życia, Waszych warunkach materialnych, piętnujcie niedociągłości w pracy organizacyjnej, do których należycie, w sprawie metodologii badań naukowych, jaka jest używana na Waszych wydziałach czy w Waszych kołach naukowych. Prosimy o zabieranie głosu nie tylko oficjalnych refe-

rentów prasowych, nie tylko prezesów i zarządy, ale każdego członka organizacji akademickich, związków sportowych, każdego niezereszego studenta. Zadaniem naszym będzie informować o wszystkim wszystkim, będzie wykrywanie wszelkiego zła, a propagowanie dobra, będzie związanie jak najsilniejsze, zbliżenie jak najskuteczniejsze, z życiem, z wielkimi przemianami, przez jakie przechodzi nasz kraj.

Prosimy również Profesorów wyższych uczelni wrocławskich o zabieranie głosu na naszych łamach. Jesteśmy bowiem zdania, że tylko swe bodźce, nieskrepowana dyskusja o wszystkich bólach i potrzebach doprowadzić może do usunięcia tych bólów, do zadośćuczynienia tym potrzebom.

Wrocław, jako miasto młodych, skupiające w swoich murach kilkaset tysięcy młodych ludzi akademickich, musi posiadać swoją trybunę akademicką. Trybuna taka winna stać się „Słowem Młodych”. Trybuna na śmiałych wypowiedzi, trybuna postępu, trybuna powszechna.

O ile apel nasz nie pozostanie bez echa, gdy w odpowiedzi posypią się listy i zgłoszenia współpracy wszystkich kół naukowych, organizacji akademickich i niezzereszonych studentów, połowa naszego zadania będzie wykonana.

Czekamy na odzew.

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak

Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Olawska 10/11 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 13.

Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie, z przesyłką pocztową 135 zł. z odnoszeniem do domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr VIII 13-62. Druk. Sp. Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”, Wrocław, ul. T. Kościuszki 40.

Wydawca: Sp. Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”